

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, poza 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 82.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; éwieróroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 cent., drugą 30 cent. — Przewodnik prawniczy kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonosów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzone reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 5 b. m., l. 10.828 komisya stacyjna i reambulacyjna, względem projektowanego przez c. k. uprzyw. kolej północną Cesarza Ferdynanda założenia stacyi towarowej w Chrzanowie, odbędzie się dnia 15 czerwca 1888 r. o godzinie 9 przed południem na miejscu.

Odnosne plany wyłożone będą w c. k. starostwie w Chrzanowie przez 8 dni do publicznego przejrzenia, gdzie też zarzuty przeciw temu wniesione być mogą.

Zarzuty, które nie będą wniesione w powyższym terminie, lub przy komisji na miejscu, nie zostaną uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 maja.

Parlament włoski ma się wkrótce zająć dyskusją nad dwoma projektami reform bardzo doniosłych. Pierwszym jest projekt ustawy, reorganizującej administracyę prowincjonalną i gminną, drugi zaś reformuje senat. Projekt reformy administracyjnej opracowany został jeszcze przez gabinet Depretisa i przekazany do zbadania komisji parlamentarnej, która, wybrana w roku 1884, musiała jednak w skutek partykularnych przesileń w gabinecie prace swoją odroczyć. Dzieje prac przygotowawczych są jeszcze starsze, gdyż odnoszą się do roku 1876, kiedy lewica, przyszedłszy do steru, gotowa

była popierać wszelkie projekta, wychodzące z inicjatywy męża stanu ze Stradelli. Potrzeba reformy była zresztą uznawana nie przez jedną frakcyę parlamentarną, ale przez wszystkie prowincye włoskie. Statut bowiem administracyjny włoski, obowiązujący od r. 1865, nie mógł być i nie był owocem dojrzałej rozważy ciał prawodawczego, ale był tylko wynikiem konieczności, nakazującej jak najszybsze scentralizowanie. Po zjednoczeniu politycznem, szło o jednolitość w administracyi we wszystkich prowincjach, które przedtem w odmiennych warunkach bytu się rozwijały i różnorodność tę zachowały nawet i później w urządzeniach gminnych, choć pod względem administracyi politycznej nadano im już pewną jednolitość. Nowy więc projekt reformy, który przez lat kilka spoczywał, został obecnie przez komisję parlamentarną zbadany, i jak donoszą, ma być z małymi zmianami zalecony do obrad i przyjęcia w parlamencie. W reformie projektowanej przez rząd idzie głównie o uproszczenie organizacyi prowincjonalnej i gminnej, o rozszerzenie samorządu lokalnego, o ściślejsze określenie ingerencyi władz rządowych w sprawy administracyi lokalnej, i nakoniec o przekazanie pewnych agend rządu centralnego władzom prowincjonalnym i municypalnym. Jeżeli, jak donoszą, p. Crispi pozyskał w istocie dla projektu powyższej reformy większość parlamentu, to dokona dzieła, nad którym pracował poprzednik jego s. p. Depretis niemal przez lat dziesięć.

Drugi projekt wspomniany na wstępie, a mianowicie reorganizacyi senatu na nowych podstawach, wychodzi z inicjatywy samej instytucyi. Przed dwoma laty polecił senat ko-

misyi, wybranej ze swego łona, wypracowanie projektu reformy. Komisya spełniła swoje zadanie i proponuje, ażeby w przyszłości członkowie senatu nie byli wyłącznie tylko mianowani przez monarchę, lecz ażeby proponowani byli przez najwyżej opodatkowanych wyborców, a królowi pozostawałby wybór pomiędzy przedstawionymi w ten sposób kandydatami. Zdaje się, że projekt, jakkolwiek nie wychodzi od gabinetu, musiał jednak być obmyślony w porozumieniu z rządem, gdyż organ ministeryalny daje mu w zasadzie swoją aprobatę. Dwie tak doniosłe reformy następczą obu ciałom prawodawczym we Włoszech obfitego materiału do pracy i uchylą na pewien czas z porządku dziennego drażliwsze, lubo mniejszego znaczenia kwestye. Dzienniki włoskie nie donoszą, czy parlament ma zamiar wysłuchać już teraz sprawozdań komisji odnosnych, wyrażają się jednak z wielkiem uznaniem dla obecnego prezesa gabinetu, który składa dowody, iż nie myśli spoczywać na laurach, zdobytych w dyskusyi nad polityką zagraniczną.

Rada Państwa.

(XLIX posiedzenie Izby wyższej).

** Wiedeń, 25 maja. (Kor. Gazety Lwowskiej).

Prezes, hrabia Trauttmansdorff, zajął posiedzenie o godzinie 12 minut 20.

Izba w mniejszej liczbie zgromadzona; z Polaków obecni tylko książę Konst. Czartoryski i pp. hr. Dzieduszycki i hr. Krasiecki.

Na ławie rządowej prezes gabinetu hr. Taaffe, p. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, Minister sprawiedliwości bar. Prażak i Minister oświaty dr. Gautsch. Łoże i galerya puste.

Członek Izby, generał hr. Sternberg, dziś po raz pierwszy obecny, składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Na porządku dziennym naprzód drugie czytanie projektu ustawy o zrzeszeniu się prawa przypadłości skarbowej co do mostu łańcusznego w Pradze, za które, tudzież za trzy małe parcele gruntów dawniej fortyfikacyjnych miasto Praga zapłaci 25.000 złr. — Komisya budżetowa wnosi przyjęcie projekt, uchwalony już przez Izbę poselską, bez zmiany. Izba uchwała projekt w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu.

Następuje drugie czytanie uchwalonego przez Izbę poselską projektu ustawy o nauce religii w szkołach ludowych i średnich, tudzież w seminariach nauczycielskich, i o płacy za nią. Komisya polityczna wnosi przyjęcie projekt w brzmieniu uchwał Izby poselskiej.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos bar. Walterskirchen i poddaje ujemnej krytyce ustęp pierwszy §. 3-go, wedle którego katecheeci po szkołach ludowych, mniej niż cztero-klasowych, nie mają prawa do remuneracyi. To wyjęcie ich z pod ustawy uważa mowca za niesprawiedliwość tem większą, ile, że szkół o mniej niż o czterech klasach jest o wiele więcej, niż cztero- i więcej-klasowych. a nadto w parafiach, mających szkoły jednej i drugiej kategorii, katecheeci szkół o jednej do trzech klas często będą mieli ciężar o wiele większy bez wynagrodzenia, niż katecheeci szkół o czterech i więcej klasach za wynagrodzeniem. Już w komisji mowca występował przeciw temu postanowieniu, ale ponieważ uczyniono mu objękyę, że zmiana mogłaby przyczynić się do wielkiej odwołki (nowej, bo od wniesienia pierwszego projektu rządowego upłynęły już cztery z górą lata), przeto nie wnosi poprawki. Oświadcza jednak, że za ustępem rzeczonym głosować nie może; a jeżeliby kto inny wniósł poprawkę w duchu objęcia wszystkich szkół ustawą niniejszą, chętnie na nią głosować będzie.

Baron Conrad (były minister oświecenia, który w roku 1884 wniósł był pierwszy w tej sprawie projekt rządowy), oświadcza się imieniem środowiska stronnictwa Izby również przeciw ustępowi pierwszemu §. 3-go, który wbrew pierwszemu projektowi rządowemu, wyklucza choć tylko fakultatywną remuneracyę katechetów szkół o

KONKURS POWIEŚCIOWY

„Kuryera Warszawskiego“.

Konkurs literacki, jakiegokolwiek one były, miewają rzadko szczęście. Wychodzą z nich zwykle dzieła mierne, które przebrzmiewają razem z wrzawą, jaką chwilowo wywołają. Tak dzieje się u nas i w krajach innych.

Pamiętamy jeszcze wszyscy „arcydzieła“, które urodził konkurs dramatyczny imienia Wojciecha Bogusławskiego, owego „Alberta Wójta“ p. Stanisława Kozłowskiego. Nowa era miała się od niego w teatrze polskim rozpocząć, jak twierdzili sędziowie; Kochanowski i Słowacki podali sobie w utworze młodego autora ręce, jak wołali fejletonicy; starzy „wyjadacze“ krytyczni „planki“ rozrzewnieni nad pojedynczymi ustępami tego dramatu, a tymczasem...

Jeszcze przed ogłoszeniem wyroku sędziów powtarzano po mieście niektóre ustępy, zachwycając się ich siłą. Szekspir, istny Szekspir! Ilustracye podały portrety i biografie nieznanego dawniej nikomu mistrza, na cześć jego urządzano wieczory, rauty, chochały się w nim panny i nie-panny, rozchwytano go, pieszczono, a... dziś, któż mówi i wie o p. Kozłowskim? choć od owych „zachwytyw“ zaledwo dwa lata minęły.

A przecież zasiadali w konkursie Bogusławskiego mężowie wytrawni, wykształceni i znajdowali się między nimi nawet utalentowani. Każdy z nich, gdyby się sam owemu „Albertowi“ dobrze przypatrzył, oceniliby go niezawodnie właściwie, zgroma-

dziwszy się zaś razem do wspólnego sądu, stracili jasność wyroku. Odpowiedź na pytanie, dlaczego się tak najeździej dzieje? byłaby wdzięcznym dla psychologa zadaniem.

Posiadają także konkurs literackie swoje wspomnienia tragiczne. Wszakżeż to wyrok augurów berlińskich z początków bieżącego stulecia był ową kroplą, która przepełniła kielich goryczy życia Henryka von Kleista, nakłaniając go ostatecznie do samobójstwa. Za najlepsze dzieło sceniczne z epoki romantyzmu niemieckiego uznała krytyka późniejsza kleistowego „Księcia homburskiego (Prinz von Homburg), a sędziowie konkursowi nie raczyli go nawet zauważyć i wynagrodzić dzieło mierne, o którym dziś dawno zapomniano.

Szczęśliwszą zdaje się rękę miał konkurs „Kuryera Warszawskiego“. Z trzydziestu dziewięciu nadesłanych powieści wyróżnił i uwienczył „Dewajtisa“, panny Maryi Radziejewiczówny, młodej, mało dotąd znanej autorki.

Dewajtis jest dębem legendowym, który przetrwał wieki. Składano pod nim kiedyś ofiary pogańskim bogom świętej Żmujdzi. Jemu skarży się, do niego modli się Marek, bohater powieści panny Radziejewiczówny, ilekroć mu życie ciąży.

Ztąd tytuł powieści.

Marek broni ziemi przodków swoich przed lekkomyślnością własnej rodziny, przed żydami i krukami innymi. Ziemia jest jego jedynym kochaniem, jego namiętnością i boleścią. Dla niej poświęca siebie, swoje osobiste pragnienia i wygody. Pracuje jak bydlę pociągowe, aby nie uronić ani piędzi z tego, co mu rodzic przed śmiercią strzedz przykazał.

Małomowny, a wytrwały Żmujdzin dokonał, co postanowił. Autorka wynagrodziła go za to dostatkim i miłością pięknej kobiety.

Wiele z powieści panny Radziejewiczówny woń poezyi, której nie czuliśmy już od dawna w beletrystyce obyczajowej i społecznej, wraca w niej idealniejszą poglądem na człowieka i jego cele, zmartwychwstają charaktery mężkie, dodatnie i szersze. Już to samo, że Marek jest rolnikiem, należy do nowości.

Nizki był lot powieści współczesnej ostatnich lat dwudziestu i pięciu. Nie po stronie kochanek w stylu podniosłym stała przez długi czas sympatya Elizy Orzeszkowej, która jest najwybitniejszą przedstawicielką beletrystów mijającej epoki, nie miłość potężna, samowładna, druzgocząca wszelkie przeszkody, znalazła w niej mecenaskę. Jej chłodny rozum przenosił ponad ten szal uczucie spokojne, t. zw. rozsądne.

— A gdzie szal, tam nie ma rozumu, a gdzie niema rozumu, tam szczęście kruche — powtarza Orzeszkowa bardzo często.

Bohaterki jej myślą przedewszystkiem „trzęwo“, i wychodzą chętnie za ludzi „zaczynnych, pracowitych“, którzy „posiadają wiedzę i szacunek osób rozsądnych“.

Prawie tak samo wierzy Michał Bałucki, choć powieściopisarz krakowski lubi ciekawe fabuły, powikłane intryki i niezwykłe wypadki, czego się Orzeszkowa starannie wystrzega.

Żona pozbawiła w beletrystyce nowszej kochankę jej bezpodzielnego niegdyś panowania, niepospolita namiętność ustąpiła miejsca pospolitemu przywiązaniu małżeńskiemu.

Z romantyczną bogdanką znikli z powieści i kochankowie szerszego pokroju. Dla kogoż bowiem mieli kruszyć kopie, narażać życie na niebezpieczeństwo? Żonę najdzie ostatecznie każdy, kto posiada wymagane przez pannę i jej rodziców warunki.

Trubadurów wszelkiego rodzaju zapadli w odchłanie przeszłości, a zamiast nich, wysunęli się na przód fabuły powieściowej bohaterowie „kielni, młota i cyrkla“, zwiastunowie szczęśliwszej przyszłości, jak mniemali ich twórcy.

Lekarze, mechanicy, inżynierowie, przyrodnicy, kupcy, wtargnęli gromadnie do beletrystyki i wyparli z niej: rycerzy, poetów, artystów, publicystów, mowców i kapłanów. A żaden z tych ulubieńców Orzeszkowej, Bałuckiego i naśladowców ich nie posiada piersi na „miarę Fidyasza“, żaden nie ośniewa szarego tłumy czy utalentowanej głowy blaskami, czy wielkiego serca gorejącym płomieniem. Są oni wszyscy ludźmi uczciwymi i wykształconymi, pragną wszyscy dobra i prawdy, lecz poruszają się w kółku bardzo ciasnem.

Raz tylko jedyny uczuła Orzeszkowa potrzebę stworzenia typu podnioslejszego i odnalazła go w zapadłym kącie litewskim, między... ciemnymi, brudnymi żydami małego miasteczka.

Tacy ludzie nie boją się cierpieniami: Faustów i Konradów. Cała ich istność zwraca się do spraw tej ziemi. Celem ich usiłowań dobrobyt, zdobyty wprawdzie na drodze uczciwej, lecz tylko dobrobyt materialny.

Jeden tylko ideał w rozumieniu dawniejszem unosi się nad nowszą beletrystyką współczesną. Jest nim wiedza, w którą wszyscy autorowie, zwący się postępowymi, wierzą jako w jedyne lekarstwo na wszel-

mniej niż czterech klasach, i spodziewa się, że znajdzie się sposób, aby zadość się stało intencji pierwszego projektu rządowego bez narażenia ustawy na odwołanie. Dalej zwraca się mowca przeciw klauzuli wykonawczej, która, nie mówiąc nic o wydaniu ustaw krajowych, mających wedle §. 5-go uregulować remunerację katechetów, nie daje też rękami, czy w ogóle i kiedy ustawa niniejsza w poszczególnych krajach wejdzie w życie. Dlatego powinienby Rząd z własnego ramienia postarać się o przewidywane przeprowadzenie ustawy po krajach, dopóki sejm nie uchwałę owych ustaw, im zastrzeżonych. Pod tym względem spodziewa się mowca od Rządu odpowiedzi przychylniej, która byłaby wielce pożądana nie tylko jego stronnictwu w Izbie, lecz i interesowanym katechetom.

Dr. Franz (prezes naczelnej rady zboru protestanckiego) rozwodzi się o obawach, że mniejszości wyznaniowej wskutek ustawy niniejszej, obciążone będą większymi ciężarami szkolnymi, tudzież, że w wschodnich krajach ustawa ta w ogóle nie wyda praktycznego pożytku. Od siebie atoli oświadcza mowca, że obaw tych nie podziela, gdyż owszem spodziewa się takiego wykonania ustawy, żeby mniejszości wyznaniowej doznały ulgi w ciężarach szkolnych. Pod tym względem przywodzi mowca szczególnie co do protestanckiej nauki religii w Wiedniu szereg życzeń, gdyż mimo wielkich ciężarów, które protestanci ponoszą, nauka religii jest niedostateczna.

Hr. Belcredi przedstawia dotychczasowe przepisy t. zw. liberalnego ustawodawstwa o nauce religii jako nierozwikłany zamęt, wypytujący z niejasnych pojęć i wypowiedzi mniemanie, że ustawa niniejsza w tym względzie nie tylko nie naprawia niczego, lecz owszem pogarsza, bo go poniekąd uwiecznia. Po części, co prawda, wraca projekt niniejszy do zasad zawartych w pewnym rozporządzeniu ministerjalnym z r. 1872; ale smutna to rzecz, że po siedemnastu latach ustawodawczej czynności stawa się na punkcie, na którym znajdowano się dawniej. Mowca zwraca się przeciw pierwszemu ustępowi §. 3 z dwójakiemu względowi, że katecheści przy szkołach o więcej niż trzech klasach dopiero od czwartej klasy pobierać mają remunerację za naukę religii; a potem, że katecheści przy szkołach o mniej niż czterech klasach nie mają być choćby tylko fakultatywnie przypuszczeni do pobierania remuneracji. Przy szkołach o więcej niż trzech klasach może to pociągnąć za sobą ten skutek, że duchowieństwo ograniczy swoją naukę religii na klasy wyższe, a niższe pozostawi nauczycielom świeckim; co znów nie będzie w interesie prawdziwie religijnego moralnego wychowania, albowiem smutne przykłady, szczególnie w Wiedniu, pouczają jaskrawo, dokąd prowadzi nauka religii, udzielana przez nauczycieli świeckich (n. b. przy bezwyznaniowym charakterze szkoły). Co do szkół zaś o mniej niż czterech klasach, krzywda jest zbyt jawa, skoro n. p. 30 lekcji w tygodniu ma pozostać bez wszelkiego wynagrodzenia. Mowca zapowiada poprawkę, wedle której sejmom pozostawi się, wyznaczenie remuneracji także katechetom w niższych klasach szkół o więcej niż trzech klasach i kateche-

tom w szkołach o mniej niż czterech klasach.

Minister oświecenia, dr. Gautsch, zabiera głos do przemówienia, które czytelnicy znajdują w całości poniżej sprawozdania. Hr. Schönborn (namiestnik na Morawie) oświadcza, że projekt niniejszy oznacza wielki postęp w porównaniu z dzisiejszym stanem rzeczy. Na dowód przytacza, że na Morawie dotychczas pobierają remunerację katecheści 53 szkół ludowych, wedle ustawy niniejszej zaś pobierać ją będą katecheści 248 szkół, a suma wydatków remuneracyjnych z 28.000 zł. podniesie się na 41.000 zł. Mimo to z ciekawością wygląda poprawki hr. Belcredi'ego.

Sprawozdawca komisji hr. Helfert, powołując się na wywody hr. Schönborna, jako na najlepszą ilustrację praktycznego znaczenia projektu, prosi przyjąć projekt bez zmiany, aby dążenie do lepszego nie stało się przeszkodą dla dobrego.

W dyskusji szczegółowej hr. Belcredi oświadcza, że wywody hr. Schönborna wcale go nie przekonały o dobroci ustawy niniejszej. Mowca wnosi zapowiedzianą poprawkę, mianowicie, żeby w § 5 dodać, że do sejmów należy także postanowić, pod jakimi warunkami w innych także szkołach, t. j. w mniej niż czterech klasowych, tudzież w niższych klasach szkół więcej niż trzy-klasowych, dawać można remunerację za naukę religii.

Hr. Schönborn oświadcza, że swojemi wywodami o Morawie bynajmniej nie chciał sprzeciwić się poprawce Belcredi'ego. Sprawozdawca komisji, hr. Helfert, wnosi odesłać projekt z poprawką Belcredi'ego do komisji.

Hr. Falkenhayn sprzeciwia się odesłaniu do komisji i wnosi zaraz wnieść poprawkę Belcredi'ego pod głosowanie.

Izba zgadza się na wniosek Falkenhayna.

Prezes oświadcza, że do uchwalenia paragrafu tego, a więc też poprawki Belcredi'ego, potrzeba większości dwu trzecich głosów obecnych.

W głosowaniu poprawka Belcredi'ego nie otrzymuje takiej większości, więc upada. Przyjęto wszystkie paragrafy w brzmieniu uchwały Izby poselskiej, jak wniosła komisja, poczem uchwalono całą ustawę zaraz także w trzecim czytaniu.

Następnie bez dyskusji uchwalono w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu dwa projekta rządowe o objęciu pewnych nieruchomości fideikomisami: książęcym, Mannsfeldów i hrabiowski, Lambergów.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. — Następne w poniedziałek.

(CXXL posiedzenie Izby poselskiej.)

*** Wiedeń, 25 maja. (Kor. Gaz. Lw.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10, minut 20.

Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych idzie pod dyskusję etat najwyższej Izby obrachunkowej.

Posel Heilsberg żąda rychłego wniesienia projektu ustawy o reorganizacji służby obrachunkowej i kontrolującej, gdyż pewne wydarzenia z czasów ostatnich konieczne już wymagają wyjaśnienia stosunku Izby obrachunkowej do Izby poselskiej.

Etat rzeczony przyjęto, a bez dyskusji uchwalono etat emerytur wraz z wnioskiem komisji co do petycji urzędników galicyjskich o wydanie nowej ustawy emerytalnej (wniesionej przez posła Karola Lewakowskiego), przekazując ją Rządowi do dokładnego ocenięcia i ile można uwzględnienia.

Bez dyskusji także przyjęto rozdziały subwencji i dotacji dla niektórych fundusów krajowych, tudzież dla prywatnych dróg żelaznych z tytułu poręki skarbowej i dla Lloyd'a austro-węgierskiego z tytułu dawnej jeszcze umowy.

Do rozdziału subwencji dla niektórych fundusów indemnizacyjnych zabiera głos pos. Vitez i przedstawia, podobnie jak w latach poprzednich, w jaskrawych barwach gospodarkę włoskiej większości sejmowej i Wydziału krajowego istryjskiego z funduszem indemnizacyjnym. (Fundusz ten nie jest subwencyonowany przez państwo.)

Rozdział przyjęto. Prezes oświadcza, że przez pomyłkę pozabawił kilku posłów głosu do etatu emerytur. Nie mogąc już cofnąć orzeczenia, że etat przyjęty, pozwala jednak zabrać głos tym, którzy doń byli zapisani.

Przemawiają tedy *ex post* pp. Vergani, Hren i Wildauer, wszyscy trzej za uregulowaniem emerytur i zaopatrzenia wdów i sierót po urzędnikach i służbach urzędowych.

Bez dyskusji uchwalono ostatnie rozdziały: długu publicznego, administracji długu publicznego i dochodów ze sprzedaży nieruchomości mienia skarbowego, jako też ustawę finansową na rok bieżący, która, wskutek zmian zaszytych podczas obrad budżetowych, wykazuje inne niż przed dwoma miesiącami liczby ostateczne, mianowicie: sumę wydatków 538,476 928 złr. (zamiast 537,338,945 zł.), sumę dochodów 517,295,568 złr. (zamiast 516,716,585 zł.), niedoboru 21,181,360 zł. (zamiast 21,222,360 zł.). Na wniosek generalnego sprawozdawcy komisji budżetowej, pos. Mattusza, umotywowany tem, że wypada uniknąć nowego prowizoryum budżetowego dać Izbie wyższej nieco czasu do uchwalenia budżetu przed dniem 31 maja, uchwalono budżet i ustawę finansową zaraz także w trzecim czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisji *de immunitate* o prośbie sądu w Horodence, żądającej przyzwolenia Izby na wytoczenie posłowi Romaszkanowi kilku procesów. — Imieniem komisji pos. Vayhinger przedstawia wedle nadesłanych aktów różne fakta, z których okazuje się, że pos. Romaszkan broni się tylko przeciw szyskanom, ale nie okazuje się, iżby był dopuścił się obrazy władzy urzędowej Komisja wnosi, dopóki wina pos. Romaszkana nie będzie lepiej uwidoczniła, na teraz nie przyzwalać na wytoczenie procesów.

Pos. Bareuther (z lewicy) sprzeciwia się wnioskowi komisji i wnosi od siebie, aby zupełnie stanowczo odmówić są-

dowi pozwolenia na ściganie pos. Romaszkana.

Izba przyjmuje wniosek pos. Bareuther'a.

Imieniem tejże komisji pos. Hirsch zdaje sprawę z prośby sądu wiedeńskiego o pozwolenie wytoczenia procesu posłowi Blochowi za obrazę czei, której dopuścił się jako redaktor pisma *Oesterreichische Wochenschrift*. — Komisja uznaje słuszność prośby i wnosi: wydać Blocha sądowi. — Izba bez dyskusji uchwała.

Bez dyskusji uchwalono w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu projektu rządowego: o ulgach fiskalnych na rzecz wyznaczenia drobnych pożyczek z hipotek i przedłużenia terminu dla wykończenia budowy drogi żelaznej z Taboru do Piska, stanowiącej ogniwo czesko-morawskiej kolei transwersalnej.

Następują obrady nad odnowioną umową z subwencyonowanym przez Monarchię towarzystwem żeglugi morskiej *Lloyd austro-węgierski*. — Komisja ekonomiczna wnosi przyjąć odnośnie projektu rządowego bez zmiany.

Pos. Hallwisch oświadcza imieniem „zjednoczonej na dziś lewicy“ (wyborniemi z lewicy), że głosować będzie za projektami rządowymi, ale też imieniem całej lewicy musi wypowiedzieć, że Towarzystwo Lloyd'a nie tylko przywilej, ale raczej monopol posiada. W dalszym ciągu porusza mowca i ostro krytykuje postępowanie Towarzystwa z eksporterami, a przynajmniej że teraźniejsza umowa z Lloydem jest lepszą od dawniejszej, wnosi imieniem lewicy następującą rezolucję: „Wzywa się Rząd, aby starał się u c. i k. Ministerstwa spraw zagranicznych, by regulamin ruchu Lloyd'a poddany był gruntownej reformie w duchu handlowych interesów Monarchii, i aby starał się, by postanowienia nowego regulaminu ściśle były przestrzegane; tudzież, aby słusznym żądaniom na nieprzyjmowanie lub powstrzymywanie wysyłek, lub jakiegobądź upośledzanie handlu austriackiego zawczasu działało się zadość“. Pod warunkiem przyjęcia tej rezolucji cała opozycja dziś głosować będzie za projektami rządowymi. (Oklaski z lewicy).

Pos. Stalitz (z Tryestu) występuje w obronie Lloyd'a.

Tu zabiera głos Minister handlu margr. Bacquehem, którą to mowę dla braku miejsca odłożył musimy do następnego numeru.

Pos. Millevoi prosi Rząd, aby nie dopuścił zmniejszenia liczby okrętów przewozowych, jak podobno Lloyd zamierza.

Pos. Hevera tłumaczy niepopularność Lloyd'a uporezywem wahaniami się co do obniżenia taryf, które handlowi i przemysłowi austriackiemu utrudniały konkurencję z eksportem zagranicznym. Nowa umowa naprawia to do pewnego stopnia; ale Rząd powinien być zarazem postarać się o obniżenie taryf na kolei Południowej, tudzież o uregulowanie służby konsularskiej. (Bravo! z prawicy).

Pos. Wurmbbrand dopatruje się przyczyny złego obsługiwania handlu austriackiego przez Lloyd'a w zbyt szczupłej subwencji, która nie równa się subwencyjom, jakie towarzystwa żeglugi morskiej pobierają

kie niedostatki i nierówności społeczne. Rzecz szczególnie! Nawet ten ideał nie natchnął żadnego z nich do stworzenia typu podniosłego.

Bo i to światło nowszych czasów straciło blask dawniejszy. Praktyczność ostatniej epoki obniżyła lot nauki, jak stłumiła płomień uczucia, skrupowała skrzydła fantazy i zniwelowała charaktery.

— Prozaiczne dusze nowszych czasów — pouczają jeden z dodatnich bohaterów Orzeszkowej — woła w objęciu pary przenosić się z miejsca na miejsce, w pogoni za... wiedzą, bogactwami i użyciem.

— Szukamy obecnie ognia — prawi jeden z ulubieńców Bałuckiego — co ma oświecić ludzkość w ziemi i na ziemi.

„W ziemi i na ziemi“ szukano światła, odwracając się z pogardą od wszelkich niepraktycznych umiejętności, które nie mają na celu wygodniejszego bytu doczesnego. Wierzone usilnie, że to światło „ziemskie“ da ludzkości w ogóle upragnione szczęście, a narodowi naszemu po szczególe moc dzwignięcia się po tyłu doznanych niepowodzeniach. Ale życie zadawało kłam tym marzeniom niby-liberalnym.

Na materializm oparta wiedza wzięła potomstwu Prometeuszowemu wszystko, co pięknego i szlachetnego dla niego przeszłość stworzyła; zabrała mu: Boga, wiarę w życie pogrobowe, w duszy nieśmiertelność, w celowość świata, w miłosierdzie, ofiarność, poświęcenie, w serca ludzkiego czyste zamiary, a dała mu w zamian za to garść „faktów“ i pałac, bo niezaspokojone pragnienie użycia.

Takie bankructwo marzeń liberalnych musiało trzeźwych wytrzeźwić czyli znie-

chęć. Już w nowelach Bolesława Prusa odzywa się tu i ówdzie skarga na nędzę tej ziemi, ale skarga ta brzmi jeszcze cicho, przemija bez wrażenia, złagodzona serdecznym uśmiechem humorysty. Odzywa się ona dopiero z całą potęgą w obrazkach Adolfa Dygasińskiego, który jest jako belletrysta pozytywistą *par excellence*.

— Gwoli korzyści i wygody własnej, chciałaby każda istota żywa — twierdzi Dygasiński — świat ten urządzić: wytopić swoich wrogów, albo nawet i niewrogów, lecz współzawodników, a następnie — swobodnie panować. Ta idea, czy to pożądanie przesiąknięte sobą całe stworzenie, wyrodiło mnóstwo środków i sposobów, do celu wiodących, a któremi posługuje się zarówno gatunek ludzki, jak każdy inny. Na tym też fundamencie zawiązuje się praca, wszelka działalność w ogóle, i powstają dzieje przyrody żyjącej.

— Wszyscy ludzie — pouczają ten sam autor — żyją tylko dla zaspokojenia miłości oraz głodu. Głodni sprzedają miłość i wtedy, nasytzeni, odprowadzają tryumf nad głodem, który jest rządem i prawidłem świata. Wśród cierpień bezmiernych, w torturze wije się istota ludzka, a głód jej wtedy dyktuje: sprzedaj jeszcze to, co posiadasz, bo cię nie wypuszczę z moich objęć kata.

Do takich wyników doszedł ostatecznie kierunek, który postanowił „szukać światła w ziemi i na ziemi“, a szukał go dla „bogactw i użycia.“ Z materializmu zrodzony, skończył na brutalnym, beznadziejnym pesymizmie, jak inaczej być nie mogło. Jedyny ideał, który mu przyswiecał — wiara w potęgę nauki — zbladł także. Dygasiński lekceważy już wiedzę, na której część

wygaszała Orzeszkowa w młodości swojej hymny pochwalne.

Reakcja przeciw temu bałwochwalstwu materji przygotowywała się w Warszawie od lat dziesięciu mniej więcej. Wyszła ona ze stronnictwa, zwanego dziś „młodo-konserwatywnem“, skupionego w około „Niwy.“ Z tego obozu wykwitł też pierwszy powieściopisarz, który zerwał z tradycjami belletrystyki liberalnej, mianowicie Henryk Sienkiewicz.

Autor „Ogniem i mieczem“ i „Potopu“ nie mieczał się nigdy do spraw bieżących. Kiedy inni potnieli w gorącym nieraz boju stronnictwem, wytwarzając nowe idee, świeżą karm duchową; stał on na uboczu i pisał nowelle, pełne woni, słodyczy, poezji. Umiął on zawsze potracić o strunę, dzwiczącą zawsze najgłośniej lub najboleśniej.

Kiedy inni brali się za barki z bezpłodnym negatywizmem i ordynaryjnym materializmem, zrozumiał on w lot, że minął czas belletrystyki „trzeźwej“ i rzucił w zgłodniałą paszczę molocho, któremu na imię: publiczność! cztery tomy przepięknych obrazów z przeszłości. A molocho, chrupiący niedawno z rozkoszą tylko drobne nowelki, niby ciasteczka lukrowane, połknął ten duży tort i oblażał się, prosząc o więcej.

Ludzie przeżyli się suchą, bezbarwną belletrystyką pozytywistów, z której rozum wypędził fantazję; znudzili się typami przeciętnych filistrów, prawiących ciągle o dobrobycie, o wiedzy, o pracy organicznej, obrzydliwi sobie łataną nieudolnie cementem kulawej logiki bajkę; sprzykrzyli sobie po prostu ideały mieszczańskie.

Widział to Sienkiewicz i napisał „Ogniem i mieczem.“

I zmartwychpowstały dawne postacie, zahartowane w krwawym boju, awanturnicze, potężne, niosące życie swoje za sprawy wielkie; zagrzmiwały działa, powiały sztandary, szczykły broje. A charaktery te, zupełnie niepodobne do współczesnych, postawił autor na tle tak barwnem i w tak ciekawą wplótł je bajkę, iż uwierzono, że one żyją, że są prawdziwe.

Publiczność, znużona oschłą belletrystyką „trzeźwych“, rzuciła się chciwie do tych wspaniałych malowideł, inne przypominających czasy, i pochłonęła je jednym tchem. Był to pokarm rzeczywiście zdrowy, orzeźwiający.

Zwrot ten stał się koniecznym i w powieści obyczajowej. Potrzeba znów charakterów silnych, męzkich, aby się dorastające pokolenie uczyło na wielkich wzorach dzielności hartu. Dość było gadaniny, dość nie-moencych skarg i lamentów.

Marek w powieści panny Rodziewiczówny, chociaż gruby to, jak nieociesniony kamień wyglądający człowiek, wyrasta wola i świadomością celów, do których dąży, ponad cały legion bohaterów dotychczasowych. Już dla tego samego należało się „Dewajtisiowi“ zaszczytne wyróżnienie.

Panna Rodziewiczówna jest dotąd materyałem, nowicjuszem literackim bez znajomości techniki artystycznej, lecz posiada talent prawdziwy, a w kim ten ogień Boży płonie, temu wolno wróżyć powodzenie.

Teodor Jeske-Choiński.

w innych państwach. Ten niedostatek subwencji jest przyczyną wysokich taryf.

Pos. Burgstaller (z Tryestu) każe nie składać całej winy na Lloyd, gdyż przyczyną małego handlu zamorskiego jest mierny stan komunikacji państwa z Tryestem.

Po faktycznych sprostowaniach deput. Tonklego i Halwicha przyjęto projekta rządowe wraz z rezolucją Hallwicha.

Pos. Bulicz wnosi interpelację do Ministra skarbu, czy nie zechciałby zmienić ordynacji o cłach i monopolach w tym duchu, by języki krajowe mogły być używane w deklaracjach, a więc w Dalmacji język chorwacki lub serbski.

Pos. Tausche wnosi interpelację do Ministra rolnictwa, dla czego do ankiety o bezpośrednim udziale rolników w dostawach dla armii nie powołał nikogo z centralnego związku rolników niemieckich w Czechach.

Pos. Coronini wnosi interpelację do Ministra obrony krajowej, z żądaniem zmiany przepisów o grzebaniu zwłok żandarmów, którzy polegali przy ratowaniu ludzi, w tym kierunku, aby kosza pogrzebu opędzane były ze skarbu państwa.

Pos. Roser uprasza prezesa, aby jeszcze przed końcem obecnego okresu sesji postawił na porządku dziennym ustawę o ograniczeniu przymusu legalizacyjnego.

Prezes przyręka i zamyka posiedzenie o godz. 5 min. 15, naznaczony następnym na poniedziałek.

Mowa J. E. Ministra oświecenia dra. Gautscha,

miana w Izbie wyższej wśród obrad nad ustawą o remuneracji katechetów, jest w przekładzie ze stenogramu następująca:

Wysoka Izbo! Po wyczerpującej dyskusji, która toczyła się nad ustawą niniejszą równie w Izbie poselskiej, jak i w tej wys Izbie, wydaje mi się ze stanowiska administracji oświecenia publicznego niekoniecznie rzeczą potrzebną wyluszczać szczegółowo zasady projektu niniejszego i przyczyny, dla których projekt ten został wniesiony. Ograniczam się przeto na uwadze, że projekt niniejszy, jakkolwiekby jeszcze pod niejednym względem był wadliwy, bądź co bądź oznacza pewnie ni-jaki postęp w porównaniu z dzisiejszym stanem rzeczy. Niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na to, że w przyszłości w miejsce normy fakultatywnej wstąpi z obowiązkiem płacenia remuneracji za naukę religii w szkołach więcej niż trzy-klasowych, lub ustanowienia osobnego nauczyciela religii. Oznacza to na wszelki sposób pewien postęp w porównaniu z teraźniejszym stanem rzeczy. Ważnym też polepszeniem dzisiejszego stanu rzeczy nazwać muszę to, że odtąd wydatki za udzielanie tej nauki religii (t. j. w tych szkołach) uważane będą za zwykłe wydatki szkolne. Wszakże Jego Ekscelencya pan preopinant (były minister oświecenia bar. Conrad) sam wspominał o fakcie, jako właśnie w tych sprawach odwoływano się do judykatury wysokiego trybunału administracyjnego; a że na polu ponoszenia kosztów nauki religii wytworzył się prostu chaotyczny stan rzeczy, niejednokrotnie uznano także w wysokiej Izbie poselskiej. Wystarczy, gdy od siebie zwrócę tylko uwagę na to, że kosza te doszły teraz w Czechach sumy 200.000 zlr — kosza, które znajdują wprawdzie pokrycie, które jednak pod względem tytułów, z jakich pokryte być powinny, nastroczają bądź co bądź wiele wątpliwości. Po przyjęciu ustawy niniejszej, rzeczy odrazu pewnie zmienią się zupełnie. Dla tego dziś także ze stanowiska administracji oświecenia publicznego mogę tylko jak najgoręcej zalecić projekt niniejszy ku przyjęciu.

Ze względu jednak na dyskusję dzisiejszą pozwoliłbym sobie pomówić o niektórych uwagach wielce szanownych preopinantów. A naprzód pozwalam sobie odpowiedzieć na to, o czem wspominał Jego Ekscelencya bar. Conrad. Jego Ekscelencya był łaskaw w rzeczy głównej dwie tylko uwagi dołączyć do projektu niniejszego. W jednej z nich dał Jego Ekscelencya wyraz ubolewaniu swemu, że ani projekt rządowy, ani projekt komisji nie zawiera postanowien, wedle których powinny się udzielać remuneracje pod pewnymi warunkami także za naukę religii w szkołach mniej niż czteroklasowych. Zdaje mi się, że z mojego stanowiska na to odpowiadać nie potrzebuję, a to tem mniej, ile że Jego Ekscelencya pewnie wiadomo, że nie ja, lecz bezpośredni mój poprzednik na urzędzie (właśnie bar. Conrad) wniósł ten projekt rządowy, że przeto decydujące o wniesieniu takiego projektu przyczyny powinny być Jego Ekscelencyi znane.

Co się tyczy drugiej uwagi, dotyczącej klauzuli wykonawczej, Jego Ekscelencya zwrócił się do mnie z zapytaniem pewnym — publicznie po dojsciu ustawy niniejszej do skutku będzie też miała staranie o to, aby

ustawa weszła w życie. Pozwalam sobie wskazać na to, a Jego Ekscelencya w wywodach swych sam o tem wspomniał, że artykuł III projektu niniejszego brzmi: „Wykonanie ustawy niniejszej zlecone jest Mojemu ministrowi wyznań i oświecenia.“ W obec tego zlecenia, zdaje mi się nie ulega żadnej zgola wątpliwości, że każdy minister, a więc i teraźniejszy, dołoży wszelkich starań, uczyni wszystko, co w jego mocy, aby ustawom przez wysoką reprezentację tej Rzeszy uchwalonym i otrzymującym najwyższą sankcję, zapewnić też wykonanie w zupełnej mierze.

Pan prezes naczelnej rady zboru protestanckiego dr. Franz, omawiając projekt niniejszy, wspominał o szeregu życzeń, które tyczą się zapewnienia i udzielania protestanckiej nauki religii. Mogę szanownego pana preopinanta zapewnić, że administracja oświecenia publicznego z żywą uwagą zajmuje się tą sprawą. Miałem sposobność przekonać się o tym stanie rzeczy, który w tym względzie rzeczywiście panuje, a szczególnie także w Wiedniu, i już jałem się rzeczy i poczynił kroki wstępne, które może okazać się skutecznymi i zarządzą przynajmniej po części tym zażaleniom.

Wysoka Izba pozwoli mi teraz przejść do wywodów Jego Ekscelencyi bezpośredniego pana preopinanta (br. Belcrediego.) Jego Ekscelencya podniósł szczególnie dwa punkta projektu niniejszego. Po pierwsze: że w nowym projekcie w miejsce ogólnego przepisu ustawy z r. 1872, wedle którego należy się remuneracja za udzielanie nauki religii w szkołach więcej niż trzy-klasowych, wstępuje teraz przepis ściślejszy, że remuneracja należy się tylko za udzielanie nauki religii w wyższych tychże szkołach. Uwaga ta jest, co prawda, zupełnie słuszna. Przyszła, że jest to wielka różnica, ale jest to różnica, która przedewszystkiem odnosi się do podstawy obliczenia kosztów nauki religii; praktycznie różnica ta niewielką pociągnie za sobą zmianę. Ze względu na podobną uwagę, którą w komisji budżetowej uczyniono, poinformowałem się o tem ściśle, jaka jest dzisiejsza praktyka po krajach; a co prawda, pokazało się, że praktyka jest chwiejna. Albo przyzwalało remuneracye w ogólności za naukę religii w szkołach więcej niż trzy-klasowych, albo przyzwalało remuneracye te dla klas z osobna, n. p. za naukę religii w klasie czwartej lub piątej. Chodzi tu więc nietylko o liczbę klas, gdy szkoła jest w ogóle więcej niż trzy-klasowa, ile raczej, jak mi się zdaje, o wysokość remuneracji. Pod tym względem trudno mi było uwierzyć w pokrzywdzenie tych, którzy dotychczas naukę religii w takich szkołach dawali.

Przy sposobności tej wspomniano też o stanie rzeczy w Wiedniu i okolicy; a pod tym względem pozwoliłbym sobie dla sprostowania wywodów Jego Ekscelencyi bar. Conrada nadmienić, że rzeczywiście w żadnym kraju, tylko w samym Wiedniu, nie płaci się remuneracji za naukę religii z funduszu religijnego i że, jak mi się zdaje, ostatnie wypadki takie, które zdarzały się w Górnej Austrii, usunięte zostały jeszcze za czasów urzędowania Jego Ekscelencyi. W Wiedniu, co prawda, zachodzi w tym względzie jeszcze wyjątek, a to co do trudu podejmowanego ponad obowiązek dwunastu godzin tygodniowo; ale, jak się rzekło, wyjątek ten zachodzi tylko jeszcze w Wiedniu, zresztą zaś w żadnym kraju już nie zachodzi.

Druga wadliwość projektu niniejszego, wytknięta przez Jego Ekscelencyę pana bezpośredniego preopinanta, polega na tem, że za udzielanie nauki religii w szkołach liczących mniej niż cztery klasy, nie jest ustanowiony obowiązek remuneracji pod pewnymi warunkami już projektem niniejszym. Jego Ekscelencya był łaskaw sam na to wskazać, że Rząd w pierwszym projekcie z r. 1884 pomieścił był postanowienie w tym duchu, które brzmiało: „Można przyzwalać remuneracye także za naukę religii w szkołach o trzech lub mniej klasach, jeśli udzielanie jej dla wielkiej liczby lekcji lub z przyczyn miejscowych połączone jest z niezwykłym trudem.“ Ale komisja szkolna Izby poselskiej była innego zdania i w sprawozdaniu swem zwróciła się przeciw temu postanowieniu.

Te były pobudki, które nakłoniły Rząd do pominięcia tego postanowienia, gdy w październiku r. 1885 wniósł drugi w tej sprawie projekt ustawy. Mimo to Rząd nie mógłby i dziś sprzeciwić się zasadniczo wnioskowi w tym duchu, gdyby go ktoś z łona wys. Izby stawił. Przyszła, że postanowienie takie z pewnością dostatecznie byłoby umotywowane słusnością, a nikt nie może goręcej od samej administracji oświecenia publicznego pragnąć, ażeby ci członkowie kleru naszego, którzy z wielkim poświęceniem spełniają trudny obowiązek udzielania nauki religii w publicznych szkołach ludowych, pobierali też pod pewnymi warunkami stosowne wynagrodzenie. Ale obowiązkami moim w obec wys. Izby jest zwrócić uwagę na to, że gdyby postanowienie takie przyjęto do projektu niniejsze-

go, dojscie ustawy do skutku mogłoby doznać znacznej odwłoki.

Zalecam tedy projekt niniejszy wys. Izbie ku przyjęciu.

Sprawy parlamentarne.

Komisja dla podatku od spirytusu załatwiła na czwartkowym posiedzeniu z małemi zmianami §§. 67 do 86. Dłuższą dyskusję wywołała tylko kwestya, czy podatek od spirytusu jest rzeczywiście podatkiem spożywczym, lub czy też raczej nie zwala on płacenia podatku na producentów; tudzież §. 74, który mówi o przepisach co do handlu wódką, za którą nie uiszczono jeszcze podatku konsumcyjnego w obrębie austro-węgierskiego okręgu cłowego.

Na piątkowym posiedzeniu przyjęto bez zmiany §§. 86—93. Przy §. 94 uchwalono zmiany, wynikające ze zmiany §. 6. Paragraf 95 przyjęto bez zmiany, a §. 96 po krótkiej dyskusji, wśród której pp. Popper i Spens przemawiali przeciw zbyt wygórowanemu, ich zdaniem, wymiarowi kary za wykroczenie przeciw ustawie. Paragrafy 97 i 98 przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowym. Przy §. 99 oznajmił komisarz rządowy szef sekcji Baumgartner, iż węgierska komisja dla podatku od spirytusu przyłączyła się w głównej rzeczy do zmian uchwalonych przez podkomisję austriacką, tylko zamiast 40 litrów wstawiła 20 litrów i uskuteczniła kilka modyfikacji. Dep. Meznik zgodził się na te zmiany i przedkłada je jako własne wnioski. Pp. Popper i Auspitz przemawiali przeciw redukcji z 40 litrów na 20 lit., natomiast zgodzili się na inne zmiany. Ostatecznie przyjęto ustępy 1 i 2 wedle redakcji podkomisji, ustęp 3 ze zmianą redukującą 40 litrów na 20 litr., ustęp 4 bez zmiany, ustęp 5 ze zmianą zaproponowaną przez p. Meznika, ustęp 6 ze zmianą wynikającą ze zmiany ustępu 3, ustępy 7 i 8 bez zmiany.

W sobotę odbyła komisja ostatnie posiedzenie. Na początku dr. Rutowski uczynił wniosek, aby każda gorzelnia opłacająca ryczałt, która była w ruchu od r. 1880 do 1888, o ile także będzie w ruchu w kampanii 1888/89 otrzymała 800 zł. Przeciw temu wnioskowi oświadczyli się stanowczo pp. Kowalski, Plener i dr. Menger, natomiast dep. Struszkiewicz starał się przekonać, iż wniosek jest usprawiedliwiony. Dep. Habermann wniósł o przejście do porządku dziennego.

Dep. Abrahamowicz podnosi, iż z początkiem był przeciw wnioskowi, i że byłoby mu przyjemniej, gdyby nie był przedstawionym; trzeba jednak uwzględnić, iż jest wielu niezamożnych właścicieli gorzeln. Wniosek ten ma na celu udzielenie wsparcia nietylko galicyjskim gorzelniom, ale i pauszalowanym gorzelniom wszystkich krajów koronnych. Dep. Spens robi uwagę, że także pomiędzy szlaskimi właścicielami pauszalowanych gorzeln jest wielu takich, którzy muszą walczyć twardo ze stosunkami i są niezamożnymi. Mimo to jednak, zdaniem mowcy, sprzeciwiałoby się socjalnemu stanowisku wielkich właścicieli ziemskich, przyjmować taką kwotę.

P. Minister skarbu dr. Dunajewski oświadcza, że roztrząsał szczegółowo tę kwestję. W grudniu r. 1887 posyłał do Galicji inspektora celem zbadania, jakich potrzeb zmian skutkiem nowego przedłożenia. Odnośnie sprawozdanie otrzymał w lutym 1888. Zwiedzono około 30 gorzeln i doniesiono, iż kwota, jaka w całości będzie potrzebna dla jednej gorzeln na przeprowadzenie zmian w myśl nowej ustawy, wyniesie 945 a najwyżej 1000 zł. Ale rząd nie może zapuszczać się w dochodzenie, czy ktoś potrzebuje tej kwoty i czy jej rzeczywiście użyje, gdyż nie da się zaprzeczyć, że w niektórych gorzelniach kwota ta będzie mniejszą. Dlatego też rząd pominał tę sprawę milczeniem; jeżeli jednak teraz wyjdzie wniosek z inicjatywy Izby dep. i zostanie przyjętym, to rząd będzie się z nim liczył. Najważniejszym powodem, przemawiającym za małemi gorzelniami w tej sprawie, jest przewleczona wbrew zamiarom Rządu załatwienie tej ustawy i wynikiem ztąd konieczność wykonywania pospiesznych a więc ze znacznymi kosztami połączonych adaptacji. Rzecz się będzie miała inaczej, jeżeli początek prawomocności ustawy zostanie naznaczony, nie jak uchwała podkomisya na wniosek dep. Czaykowskiego na 1 września 1889, lecz 1 września 1888, dlatego też rząd mógłby zgodzić się na wniosek dep. Rutowskiego tylko pod tym warunkiem, iż termin prawomocności ustawy zostanie uchwalony przez komisję zgodnie z przedłożeniem rządowym. Dep. bar. Naderhny oświadcza, że swoje zapatrywania wyraził w podkomisji. Wniosek Rutowskiego został przez komisję 22 głosami przeciw 7 głosom odrzucony. Dep. dr. Rutowski wnosi więc, aby gorzelniom rolniczym, które w ostatniej kampanii płaciły podatek w drodze ryczałtowania

według kadzi zacierowej, a które w kampanii 1888/89 będą puszczone w ruch, udzielono ze skarbu państwa celem ułatwienia przejścia do nowego systemu podatkowego i przedsięwzięcia potrzebnych inwestycji — bezprocentowych zaliczek w wysokości odpowiedniej.

Przewodniczący p. Jaworski oświadcza, iż wniosek ten może przyjść pod dyskusję na samym końcu.

Następnie przystąpiła komisja do obrad nad §. 100 (postanowienie końcowe) a równocześnie nad wnioskiem dep. Steinwendera, wedle którego podatek od wódki ma rozpocząć obowiązywać równocześnie z temi ustawami, które rządzą redukcję podatku konsumcyjnego od wina i mięsa w miejscowościach otwartych, uchylenie podatku spożywczego w miejscach zamkniętych i zaprowadzą tańszą cenę soli bydłowej.

P. Minister dr. Dunajewski: Już przy innej sposobności zauważałem, jak pilną jest rzeczą podwyższenie dochodów państwowych, i z tego też powodu został przedłożony projekt ustawy o podatku od spirytusu. Gdyby można było uczynić zadość życzeniom, zawartym w wniosku dep. Steinwendera i w innych podobnych wnioskach, byłoby to mi nader przyjemnie; nie nadszedł jeszcze czas ku temu. Ze względu na ważny interes państwa proszę o odroczenie wniosku dep. Steinwendera.

Po dłuższej dyskusji, wśród której proponowano różne terminy dla prawomocności ustawy, przyjęto paragraf 100, wedle którego ustawa ma rozpocząć obowiązywać od 1 września 1888. Wniosek dr. Mengera odrzucono, również rezolucję dr. Rutowskiego. Taki sam los spotkał także wniosek dr. Rutowskiego, aby dla ułatwienia przejścia do nowego systemu podatkowego udzielało Państwo właścicielom gorzeln rolniczych bezprocentowe zaliczki zwrotne w pewnych terminach.

W końcu przyjęto całą ustawę w trzecim czytaniu.

Ankieta dla dostaw wojskowych.

Jak wiadomo z krótkiej wzmianki, uczynionej w ostatnim numerze pisma naszego, zebrała się dnia 24-go b. m. w gmachu parlamentarnym w Wiedniu ankieta, złożona z przedstawicieli Ministerstwa wojny, rolnictwa, obrony krajowej, intendenty wojskowej i czterech członków z każdego dwóch głównych stronnictw Izby deputowanych, celem wzięcia pod rozwagę sprawy bezpośredniego udziału producentów rolniczych w dostawach dla wojska.

Pierwsze pytanie, na które ankieta miała dać odpowiedź, było: Czy artykuły, do zaopatrzenia wojska potrzebne, a mianowicie chleb, owies, siano, słoma, drzewo, a gdyby chleb nadal we własnym zarządzie był wypiekany, to także żyto, pszenica i różne gatunki mąki, mogą być dostarczane bezpośrednio przez producentów? Czy dostawa przez producentów ma się rozciągać na wszystkie wyżej wymienione artykuły, czy tylko na niektóre z nich, a w takim razie na które?

Na to pytanie odpowiedziała ankieta, że wypiekanie chleba ma pozostać i nadal we własnym zarządzie wojska, ale że wszystkie powyżej wymienione artykuły, mają być dostarczane przez samych producentów.

Co się tyczy wniosku o dostawę wina, to wskazano na to, że artykuł ten ma znaczenie raczej podczas wojny, niż w czasie pokoju.

Reprezentant generalnej intendenty oświadczył się jak najprzychylniej wobec wyrażonych powyżej życzeń, domagał się jednak, aby ankieta wystąpiła ze ściślemi wnioskami, przyczem zastrzegł sobie ze swej strony niezbędne rezerwy.

W odpowiedzi na drugie pytanie wyraziła ankieta zdanie, że słoma i siano mają być dostarczane w małych partjach zwykłe co pięć dni, wprost do oddziałów wojsk. Co do innych artykułów dostawy mają być uskuteczniane do magazynów przez spółki producentów i stowarzyszenia rolnicze, powiatami. Wypłata następowałaby zaraz przy dostawie. Cenę oznaczano by według każdorazowych cen targowych. W razie wojny zaleca się dostawę przez przedsiębiorców, wszakże nie wykluczając spółek producentów.

Dalsze pytanie odnosiło się do zarządzeń, jakie mają być poczynione ze strony rolników, aby mogli uczynić zadość wymaganiom zarządu wojennego odnośnie do jakości mającego dostawiać się artykułu oraz sposobu dostawy, przedewszystkiem zaś czy mają być tworzone konsoreya rolnicze, lub związki, czy mają być zakładane domy składowe i zakupowywane maszyny dla czyszczenia zboża. Ankieta oświadczyła się za tem, iż na kwestye te przy zbroju z Morawy, Czech wschodniego Szlaska, Dolnej Austrii i Galicji należy odpowiedzieć w duchu twierdzącym, albowiem kraje te są w pierwszym rzędzie zdolne uczynić zadość wymaganiom.

KRONIKA

Lwów, 29 maja.

Co się tyczy siana, to na kwestyę tę należy oświadczyć się twierdząco odnośnie do Górnej Austrii i krajów podalpejskich. Domy składowe i magazyny muszą być zakładane w powiatach, miejscach garnizonowych i na dworcach kolejowych, przede wszystkim zaś w miejscach, gdzie się krzyżują drogi żelazne i tutaj równocześnie potrzeba ustawiać młynki dla czyszczenia zboża.

Dostawy mają być uskutecznione przez stowarzyszenia i konsorecy przy interwencji Towarzystw i związków rolniczych i pod ich kontrolą. Na pytanie, w jaki sposób ma się odbywać publikacja rozpisywania ofert, odpowiedziała ankieta w tym duchu, iż powinno to dziać się w drodze władz politycznych; dalej że ma to odbywać się z pomocą gazet, plakatami, ewentualnie przez wyębnianie. W razach nagłych musi nastąpić rozpisanie ofert w drodze telegraficznej. Oferty mają być otwierane w obecności oferentów. W końcu uchwalono wybrać ściślejszy komitet, który ma zastępować pięć grup, mianowicie: 1) Galicyę i Bukowinę; 2) Morawy i Śląsk; 3) Czechy; 4) Dolną i Górną Austryę oraz Saleburg; 5) kraje podalpejskie. Do komitetu ściślejszego zostali wybrani z koła deputowanych: baron Brenner, Proskowetz, dr. Heilsberg, dr. Zotha i ks. Schwarzenberg. Z po za koła parlamentarnego pp.: Schellenberg i Baldermann. Komitet ten miał zebrać się w sobotę na naradę.

Z Warszawy.

(Zarządzenie przeciw Niemcom i w ogóle cudzoziemcom. — Instrukcje dla regentów. — Okólnik w sprawie ludności izraelskiej).

Dobrze zazwyczaj poinformowana „Hartung. Ztg.” dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż rząd rossyjski wziął się teraz energicznie i szybko do wydalania Niemców. Między innymi wręczono świeżo wielu niemieckim dzierżawcom i administratorom w Królestwie Polskiem dekrety banicyjne, na mocy których mają oni w przeciągu sześciu tygodni miejsce zamieszkania swego opuścić. Wszystkie starania, czynione w celu odwrócenia tego nieszczęścia, jak n. p. przez przyjęcie rossyjskiego poddaństwa, nie odnoszą żadnego skutku, ponieważ rząd rossyjski nie uwzględnił próśb o naturalizację Niemców. Pomieniony dziennik przewiduje skutkiem tego, straszną nędzę w owych kołach, a liczne rodziny, z których wiele już od 50 lat mają tam swe gospodarstwa, doprowadzone zostaną do stanu żebraczego.

Z innej strony piszą z Warszawy:

Wynikające z zesłorocznego ukazu prawa przeciwko cudzoziemcom coraz ostrzej bywają przestrzegane, coraz częściej zastosowywane w całej surowości. Słychać o coraz liczniejszych zakazach sprawowania jakichkolwiek znaczących prywatnych urzędów przez zagranicznych poddanych. Wskutek rozporządzeń tych najwięcej cierpią poddani austriacy i niemieccy. Nie ulega też kwestyi, że świeża agitacja niemiecka przeciw zbożu rossyjskiemu wywoła tutaj odpowiednie represye, że wydalania poddanych niemieckich w niezadługim czasie większe przybiorą rozmiary.

W uzupełnieniu depeszy z Petersburga o rozporządzeniu do rejentów w Królestwie Polskiem, czytamy w „Petersb. Wied.": „Wobec znacznego rozmielenienia się kapitałów niemieckich na hypotekach majątków w gub. płockiej i piotrkowskiej, przedsięwzięte zostały środki, celem zapobieżenia przechodzeniu gruntów w ręce obokrajowców, przyczem rejentom zalecono szczególną ostrożność przy zatwierdzaniu zobowiązań tego rodzaju. Obecnie uznano za konieczne w zupełności zabronić rejentom zatwierdzenia aktów podobnych”.

Naczelnik gubernii piotrkowskiej, w wykonaniu przepisów przeciw izraelitom poddanym zagranicznym, wydał następujący okólnik do naczelników powiatów i poliemaistrów: 1) wszyscy izraelici poddani zagraniczni, nie mający prawa przebywać w granicach państwa, mają się obowiązać na piśmie, iż w przeciągu jednego miesiąca od daty zobowiązania dobrowolnie powrócą za granicę; 2) „widy” rossyjskie od owych osób mają być odebrane, a na paszportach uczyniona adnotacja co do terminu powrotu; 3) rozporządzenie niniejsze ma być zakomunikowane właścicielom fabryk i zakładów, w których poddani zagraniczni izraelici zajmują posady, oraz właścicielom domów, w których oni mieszkają; 4) właściciele fabryk i właściciele domów, przetrzymujący u siebie osoby, które obowiązały się wydalici, poślągni będą do odpowiedzialności.

Okólnik ten odnosi się naturalnie tylko do gubernii piotrkowskiej; jak jednak przewidują, zostanie rozszerzony niebawem na inne także gubernie.

— C. k. Namiestnictwo nadało o próżniowe stypendjum z funduszu naukowego, przeznaczone dla słuchaczy medycyny w kwocie 210 zł. w. a. Aleksandrowi Jastrzębskiemu, słuchaczowi IV roku na wydziale lekarskim e. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, sierocie po zmarłym radcy e. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

— Ksiądz Henryk Jackowski, były prowincyał OO. Jezuitów, obecnie przełożony zakładu wychowawczego w Chyrowie, bawiąc na kuracji w Karlsbadzie, zapadł w ciężką chorobę. Do Karlsbadu, na pierwszą wieść o chorobie księdza Jackowskiego, wyjechał O. Stanisław Załęski z Krakowa, który przesłał do Czesau następującą, uspokajającą wiadomość: „Wczoraj (piątek) wieczorem wróciłem od chorego O. Jackowskiego. Dziękując w imieniu jego i naszym, wszystkim, którzy o zdrowie jego są troskliwi, donoszę, że główne niebezpieczeństwo, wynikające z zapalenia błony brzuszej, minęło szczęśliwie, ale pozostał jeszcze eksudat ropiący, który sprawia, że choroba zawsze jeszcze potrwa czas dłuższy. Chory pozostaje pod opieką Sióstr krzyżowych (Kreuzwestern), dwóch lekarzy i O. Petersa T. J., który, odbywając kurację karlsbadzką, stał się choremu prawdziwym stróżem aniołem. Po ludzku uczyniono wszystko, aby choremu zdrowie przywrócić, resztę zostawmy dobremu Bogu. W zastępstwie O. Jackowskiego zarządza konwiktem chyrowskim wicerekktor O. Horzak”.

— Doroczne walne Zgromadzenie Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności” (Dom pracy) odbędzie się w dniu 29 maja r. b. o godzinie 4tej po południu w ratuszu w sali radnych.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1887.
2. Złożenie rachunków za rok 1887.
3. Wybór komitetu na rok 1888.
4. Wnioski poszczególnych członków Towarzystwa.

(m) W Czytelni akademickiej odbyło się wczoraj w południe zapowiedziane uroczyste pożegnanie p. Mieczysława Darowskiego, który — jak wiadomo — przenosi się na stały pobyt do Krakowa. Pp. akademicy zgromadzili się wcale licznie, a akademik, p. Breiter, po pięknej przemowie wręczył czeigodnemu weteranowi na polu prac obywatelskich, dyplom, mianujący go członkiem honorowym czytelni akademickiej. Bardzo serdecznie przemówił p. Darowski do młodzieży, dziękując jej z serca za owacy, poczem zagrzewał ją do gorliwej pracy około dobra ogółu. Uroczystość zakończono produkeyami wokalnymi.

(m) Walne zgromadzenie członków Towarzystwa leczniczych kolonij zakazajnych odbyło się wczoraj w południe. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości bardzo obszerne sprawozdanie z działalności komitetu i życia leczniczej kolonii w Rymanowie w r. z., które to sprawozdanie, równie jak piękna odezwę pana Włodzimierza Gniewosza w sprawie tych kolonij podaliśmy już w poprzednich numerach. Przyjęto również do zatwierdzającej wiadomości przedłożone rachunki za r. z. i wybrano nowy komitet złożony z 25 osób.

— Kolonie wakacyjne. Jak wiadomo, odbędzie się w sobotę, dnia 2 czerwca, w sali ratuszowej koncert, urządzony staraniem p. K. Mikulego, na dochód kolonij wakacyjnych chłopców i dziewcząt. Komitet zaprasza najusilniej wszystkich przyjaciół dzieci do wzięcia udziału w tym koncercie. Kolonie wakacyjne są pięknym objawem miłości dla młodego pokolenia. Ich celem jest, by dziatwa nasza mogła chociaż przez czas ferij żyć pełnem, należnym jej życiem. Społeczeństwo w ogóle nie powinno szczędzić środków materialnych na poprawę zdrowia dziatwy; dajmy jej dużo powietrza, światła i zabaw, których jej potrzeba równie dobrze jak pokarmu. Co do koncertu sobotniego, to nietylko szlachetny cel, ale i sam program produkcji, w którym wezmą udział znane osobistości naszego miasta, będzie niemałą podniętą do poparcia zabiegów komitetu. Między innymi spiewać będzie panna Höflich, której miły i silny głos znany jest w szerokich kołach, jak również p. Steingraber. W części deklamacyjnej weźmie udział sympatyczna artystka sceny lwowskiej, panna Stanisława Pyszniak. Nadto grać będzie panna Frenklówna uczennica p. Mikulego, tudzież pp. Neuhauser, Sladek i Wolfsthal. Bilety są już dziś do nabycia w księgarniach: Gubrynowicza i Schmidta, Seyfarta i Czaykowskiego, tudzież w cukierniach Bieniedzkiego et Hausera i Kostckiego. Bliższe szczegóły programu podamy wkrótce.

— Rzadki obchód odbył się w sobotę wieczorem. Cały personal drukarni W. Łozińskiego, z dyrektorem zakładu na czele uczył skromną ucztą dwóch swoich kolegów-jubilatów, o których przed kilku dniami donosiliśmy na tem miejscu, iż właśnie ukończyli 40-ty

rok pracy w żmudnym swoim zawodzie, mianowicie pp. Jana Niedopada i Franciszka Sarnickiego. Wśród uczy, dyrektor zakładu, p. Wł. Weber, przyłożył obu jubilatam imieniem nieobecnego przynępała gratulacye, oraz kosztowne upominki.

(m) Wiec rękodzielników odbył się wczoraj w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. M. Walichiewicza. Z prowincyi przybyło na wiec około 70 delegatów, a nadto było na wiecu reprezentowanych kilkanaście stowarzyszeń przemysłowych; ogółem wzięło udział 300 samoisnych rękodzielników. Zebranych powitał w imieniu stolicy kraju, prezydent p. Moehnacki, wyrażając nadzieję, że rękodzielnicy nasi, w razie uwzględnienia życzeń, zawartych w memoriałach do Rządu, okażą się godnymi zaufania i powierzonych im robót dostarczać będą punktualnie. Na rannem posiedzeniu toczyły się ożywione rozprawy nad wielokrotnie już ponawianą sprawą dostaw dla armii i obrony krajowej. Życzenia naszych rękodzielników w tym kierunku, są powszechnie znane, zaznaczono je bowiem w rozlicznych memoriałach i petycyach wnoszonych do wspólnych Delegacji, do Rady państwa, Ministerstwa wojny i obrony krajowej. Wczorajszy wiec uchwalił znowu jednogłośnie wnieść ponoway memoriał do Delegacji o zmianę dotychczasowego systemu wszelkich dostaw dla armii i obrony krajowej w ten sposób, iżby rozdawnictwo robót obejmowało wszystkie kraje koronne w stosunku do ilości wojsk w nich konsystujących; dalej, ażeby komisya odbiorcza i magazyny konfekcyjne były ustanowione w kraju i aby do ankiety, mającej obradować nad projektem zmiany dotychczasowego systemu zostali powołani także drobni przemysłowcy. Druga sprawa, tycząca się dostaw dla wszystkich państwowych instytucyj w kraju, przez krajowe stowarzyszenia rękodzielnicze, wywołała również bardzo ożywioną dyskusyę. W tej mierze uchwalił wiec jednogłośnie wnieść memoriał do Rady państwa, tudzież do Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu z prośbą, ażeby wszystkie instytucye państwowe w naszym kraju, wszystkie potrzebne im artykuły rękodzielnicze, tylko fachowym rękodzielnikom w przedsiębiorstwo oddawały; ażeby domy karne zajmowały rękodzielnicy tylko tych, którzy jako więźniowie rękodzielnicy karę odsiadują, a nie robili z nich instruktorów dla innych więźniów, wzywanych potem do robót rękodzielniczych; ażeby przestrzegano rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z lat 1885 i 1886, zakazującego przyjmowania robót rękodzielniczych w domach karnych od osób prywatnych. Po uchwaleniu powyższych memoriałów wybrał wiec komisye, złożoną z 60 rękodzielników, tak miejscowych, jako też zamiejscowych, która to komisya ma się zająć zawiązaniem konsorecyj i spółek dla dostaw dla armii i obrony krajowej. Komisya ta miała się dzisiaj z rana ukonstytuować. W końcu poruczono na wczorajszym wiecu sprawę rzekomo mylnego interpretowania ustawy przemysłowej z r. 1883. Wnioski w tej sprawie czynione, ma rozpatrzyć i załatwić lwowska izba rękodzielnicza.

— Wycieczka Koła literackiego zapowiada się świetnie. Dotychczas, prócz członków „Koła” wraz z rodzinami, zgłosiło się bardzo wiele osób, pragnących brać udział w zabawie, która tak pod względem oryginalności programu jak i doborowego, ściśle zamkniętego towarzystwa budzi bardzo wiele interesu. Podczas wycieczki przygrywać będzie kapela Harmonii. Na żądanie artystów dramatycznych postanowiono odbyć wycieczkę w dniu, w którym nie ma przedstawienia (poniedziałek, 4 czerwca). Nie należy więc wątpić, że dramat nasz pojawi się w komplecie. Nie mogąc na razie zdradzać tajemnicy programu, dodajemy, iż oprócz zwykłych rozrywek wycieczkowych zawiera on wiele niespodzianek, które dla uczestników zabawy stanowić będą miłe wspomnienie chwili, przepędzonych w Zimnej Wodzie. Lista uczestników wycieczki zostanie niebawem zamknięta.

— Komitet festynu akademickiego, mającego się odbyć d. 3 czerwca na górze Zamkowej, postanowił urządzić w czasie festynu „Biuro poste restante”, które będzie wydawało zgłaszającym się osobom dowolne wiersze lub prozę pisane i do nich zaadresowane korespondencye. Listy należy nadsyłać do 31 maja br. pod adresem: Prezes Bratniej pomocy, ul. Zimorowicza l. 5. Po przejrzaniu korespondencyj przez osobną komisye, wybraną z łona komitetu, która wyłączy z pomiędzy nich niestosowne wszystkie listy zostaną jedną ręką przepisane, a oryginały zniszczone, lub na żądanie zwrócone autorowi. Komitet ma nadzieję, że ta niewinna a dowcipna zabawa towarzyska znajdzie wielu amatorów. Listy mogą być adresowane całym nazwiskiem, lub literami tylko naznaczone z podpisem lub bez tegoż.

— Repertuar teatralny. Dzisiaj w poniedziałek przedstawienie składane i przedostatni występ p. Floryańskiego. 1) Scena III aktu opery „Straszny dwór”, Moniuszki. 2) „Kwiat z Tlemoenu”, z panną Zimajer. 3) Scena IV aktu opery „Żydówka” Halevyego. 4) „Rocznica ślubu”, komedia Lanczego. 5) Scena III aktu opery „Lucya z Lammermooru” Donizettiego. — We wtorek ostatni występ gościnny p. Floryańskiego w „Halce”, operze Moniuszki. — We środę ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa. Daną będzie operetka Müllera „Błazen królewski”. —

We czwartek z powodu święta Bożego Ciała przedstawienia nie będzie.

— Krwawe zajście. Michał Kordasiewicz, stróż domu pod l. 21 przy ulicy Wałowej, posprzecawszy się wczoraj z narzeczoną swoją, Anną Słupską, wywalił się z mieszkania a wróciwszy za kwadrans w nietrzeźwym stanie, i wznowiwszy dalszy spór, wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Słupskiej, którą zranił w lewą rękę niżej ramienia. Ranną odano do szpitala, napastnika zaś do sądu.

— Zapiski policyjne. Złożono w policyi trzy kluczyki kasy ogniowatej wiedeńskiej fabryki Wiese'go nr. 1854, na kolorowej taśmie związane, znalezione dnia 21 b. m. w wagonie II klasy pociągu kolei Państwowej nr. 111 na przestrzeni Struj-Husiatyn, które właściciel może odebrać. — Znalezione o d. 20 b. m. na Wysokim Zamku mały złoty kluczyk od zegarka, a wczoraj 11 kluczyków na rzemieniu.

— Stan powietrza. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 28 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z południowej (S) strony, średnia temperatura się znacznie podnosi, niebo prawie czyste, wilgoć powietrza mierna. Spodziewać się należy dni pogodnych do końca miesiąca.

Srednia temperatura przedostatniej doby była +10.2°C., ostatniej +13.1°C., najniższa temperatura była w nocy z soboty na niedzielę i wynosiła +5°C., najwyższa była wczoraj +16.6°C.

Opad deszczu z soboty i z niedzieli rano wynosił 2 mm.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 762 mm.

— Dla dotkniętych powodzią w kraju złożono następujące dalsze datki:

w starostwie śniatyńskim: gmina Knieże 8 zł. 69 ct., Budyłów 2 zł. 15 ct., Russów 4 zł., Borszczów 4 zł. 16 ct., Potoczok 3 zł. 60 ct., Uście 4 zł., Dźurów 13 zł. 60 ct., Nowosiela 4 zł. 8 ct., Załucze 5 zł. 14 ct., Stecowa 8 zł. 85 ct., Podwysoka 3 zł. 30 ct., Hańkowiec 3 zł. 50 ct. Albinówka 1 zł. 40 ct., Trójca 10 zł., r. k. parafianie w Śniatynie 19 zł. 80 ct., gr. kat. parafianie w Zawalu 2 zł. 80 ct., w Karłowiu 4 zł. 8 1/2 ct., w Hańkowiecach 1 zł. 12 ct., ks. Dulik 2 zł.

w starostwie samborskiem: dr. L. Dolański 10 zł., br. Bruckman 5 zł., Kupezyński 1 zł. 50 ct., gmina Terczynowiec 3 zł. 18 ct., Bilińska 4 zł., Hordynia szlachecka 1 zł. 40 ct., Torhanowice 1 zł. 50 ct., Dąbrówka 2 zł., Czukiew 8 zł., Bylice 3 zł., Horodyszcze 4 zł. 28 ct. Kornałowice 2 zł. Kornice 1 zł. 73 ct., Rakowa 2 zł. 30 ct., Sprynia 1 zł. 30 ct., Humieniec 3 zł., Hordynia rust. 1 zł. 70 ct., Miskowice 1 zł. 20 ct. Bereźnica rust. 3 zł. 90 ct., Siekierzyce 1 zł. 79 ct., Piniany 3 zł. 20 ct., Biskowice 12 zł. 9 ct., ks. Czupkowski 5 zł. 50 ct., ks. Brittan 50 ct., r. k. parafianie w Strzałkowiecach 8 zł. 9 1/2 ct., gr. k. parafianie w Łące 9 zł., w Barańczech 2 zł. 53 ct., w Wójtycach 5 zł. 20 ct., w Wołoszczy 6 zł. 60 ct., w Sielcu 4 zł., w Czaplach 3 zł. (C. d. n.)

— Z Kołomyi dochodzą nas bliższe szczegóły o pożarze, który w d. 21 b. m. około godziny 11 przed południem, na przedmieściu nadwórniańskiem, głównie zaś w kolonii niemieckiej Sławcu, zniszczył 18 domów mieszkalnych z urządzeniami i 27 budynków gospodarskich z zapasami zboża, słomy i siana, wyrządzając szkody na 28.900 zł. Pożar wybuchł z niewiadomej przyczyny w stajni Piotra Heucherta i podniecany silnym wichrem szerzył się z tak nadzwyczajną gwałtownością, że bez natychmiastowego i energicznego ratunku ze strony miejscowej straży ogniowej, oraz interesowanych przedmieszczan, byłby niewątpliwie ogarnął śródmięście i rzucił niezliczone szkody. Spalone domy mieszkalne, budynki gospodarskie i znajdujące się w nich ruchomości i zapasy gospodarcze nie były albo wcale asekurowane, albo też były ubezpieczone bardzo nisko, tak, że straty materialne pogorzalców, pozostające obecnie bez dachu i chleba, są bardzo dotkliwe. Celem niesienia pomocy pogorzalcem, zawiązał się w Kołomyi komitet, któremu miejscowa kasa oszczędności wyasygnowała kwotę 300 zł.

— Projekta na pomnik dla A. Mickiewicza. Czas donosi: Projekta te, z powodu braku miejsca usunięte być musiały z sali Langerówki. Aby je ocalić od zniszczenia (któremu uległy pochodzące z poprzedniego konkursu), dyrekeya Biblioteki Jagiellońskiej ofiarowała im schronienie w salach bibliotecznych. Przewieziono więc 12 niesedbranych projektów, które razem z dwoma darowanymi tworzą ładną kolekcję 14 prac konkursowych. Zatem do kompletu brakuje siedmiu, które odebrane zostały przez artystów.

— Cesarz brazylijski ma się lepiej. Do łóża chorego monarchy przybył jego siostry, księżna Joinville i hrabina Akwilei.

— Rozstrzygnięcie konkursu nowellistycznego „Kłosów”. Nagrodę w sumie 150 rubli, przeznaczoną za utwór bezwzględnie dobry, sąd konkursowy na ostatniem swem

posiadaniu d. 19 b. m. przyznał powiatowi p. „Sielanka Warszawska“, jako odznaczającej się artystycznym wykończeniem i posiadającej wszelkie przymioty, jakich się po noweli wymaga. Po otwarciu koperty okazało się, że autorką tego utworu jest pani Walerya Marree-nowa. Po za tem trzy nowelle sąd postanowił wynagrodzić odznaczeniem zaszczytnym w następnej kolei co do stopnia wartości: „Nad morzem“, „Jeden rok z życia lekarza“, „Bez nagrody“. Pierwsza z nich jest utworem panny Melanii Parczewskiej z Kalisza, trzecia Ireny Mrowickiej z Odessy, koperty z nazwiskiem autora nie znaleziono. W końcu uchwalono wymienić tytuły utworów, zasługujących na wyróżnienie ze względu na pewne zalety, bądź w pomysł, bądź w formie i do tej kategorii zaliczono następujące: „Niepowołane“, „Stary romantyk“, „Kto zwycięży?“, „W Motonie“, „Szczyty i przepaście“, „Amor“, „Gród Tolteków“. Nowella nagrodzona, oraz i te trzy którym przyznano odznaczenie zaszczytne, będą wydrukowane w *Kłosach*. Druk „Sielanki Warszawskiej“ rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

— Nienstająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*) **Opera.** Z niemałym zaciekawieniem spieszyliśmy do teatru, aby usłyszeć p. Floryańskiego na scenie. Koncert bowiem, jakkolwiek dał nam wyobrażenie o intelektualnej stronie śpiewu artysty, to jednak wskutek nieakustyczności sali kasynowej, która, jak wiadomo, nie posiada estrady lecz tylko małą scenkę, pozostał nam w pewnej wątpliwości co do samego głosu.

Zanim wypowiem uwagi o stronie czysto wokalnej, pragniemy zdać sprawę z ogólnego wrażenia, jakie p. Floryński sprawił swymi dwoma występami w party Don Joségo w „Carmenie“. Obóz, wrażenie to było bardzo korzystne. Gra pełna życia a nawet siły, daleka od przesady, która tak grzeszył ostatni Don José, jakiego na scenie lwowskiej słyszeliśmy; powierzchowność bardzo efektowna, wreszcie dużo werwoszczynnej w śpiewie, tworzą z p. Floryńskiego przy pięknym jego głosie śpiewaka, którego widzi się i słucha na scenie z prawdziwą przyjemnością.

Owa skłonność wypadania z tonacji, jaką miał przed laty, dziś, dzięki pracy, zaginęła prawie bez śladu, a jeżeli się kiedy (bardzo rzadko) pojawia, to chyba epizodycznie, nie psując całości. Deklamacja, o ile ją oczywiście przy czeskim języku rozróżnić zdołamy, jest staranną i silnie akcentowaną. Całe wreszcie pojęcie całości i opracowanie szczegółów wskazuje wymownie, że p. Floryński, znalazłszy dobrych instruktorów, pracuje z inteligencją i pilnością. Radziliśmy jedynie, aby artysta ze wszelkich miar tak sympatyczny, na drodze swej pięknej kariery scenicznej znalazł jeszcze mistrza, któryby mu pomógł jego cenny materiał głosowy, dziś już znacznie obrobiony, na najwyższym punkcie wykształcenia postawić. Jesteśmy pewni, że przy pracy górne tony zyskałyby na piękności dźwięku, który w *forte* brzmi jeszcze często jak splaszczony. Zdaniem naszym, należy to koniecznie usunąć. Atakowanie tonów średnich nie pozostawia nic do życzenia i jedna rzecz tylko zaniepokaja nas cokolwiek, a tą jest lekkie drżenie głosu, jakie się od czasu do czasu pojawia. Czy przypadkiem siła jego nie bywa czasem przy partyach bohaterkich, np. „Otella“, nadwytwarzana?... W „Carmenie“ dostrzegliśmy, iż p. Floryński po największej części umie się ustrzedz niepotrzebnego forsowania.

Z pomiędzy ustępów, jakimi artysta największe w party Joségo wywołuje wrażenie, wymienić musimy kantylenę z duetu, śpiewaną z uczniem i scenę z ostatniego aktu odegraną silnie. Party te zresztą niepodobna liczyć do najwznieściejszych, dużo w niej frazesów krótkich, urywanych, głos nie zawsze ma sposobność rozwinięcia się, dlatego oczekujemy z prawdziwą ciekawością „Halki“ z p. Floryńskim w party Jontka.

Obok gościa występowała w party tytułowej sympatyczna debutantka a p. Mira Hellerówna, przysłała nam (wszak tak?) *primadonna mezzosoprano*.

Niezbyt szczęśliwym był pomysł powierzenia p. Fedyczkowskiemu party Toreadora. Twierdzeniem tem nie chcemy bynajmniej zagrażać panu Fedyczkowskiemu drogi do postępów; owszem mając niezły materiał powinien starać się kształcić go, w czem dyrekcja może być pomocną, dając mu mniejsze partyjki do śpiewania. Jednakże zaspiewanie party Escamilla było krokiem zbyt ryzykownym, tem więcej, iż party ta nie tylko przechodzi siły artysty, ale dla głosu jego nie jest odpowiednią, bo potrzebuje wysokich tonów....

Całość opery szła rozmaicie, w czem nie mało poszkodziła niedyspozycja p. Kaspro-wiczowej. Owe wszystkie wysokie nuty w jakie

jej partya obfituje, co chwila milkły, co w kwintecie lub tercecie znacznie się czuć dawało, zwłaszcza w sobotę. Niedzielne przedstawienie było pod wieloma względami szczęśliwsem.

Publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

W sobotę w południe odbyło się publiczne posiedzenie Akademii. W wielkiej sali posiedzeń, na estradzie, zajęli miejsca: zastępca protektora JE. Alfred hr. Potocki, prezes dr. Majer, sekretarz generalny hr. Tarnowski i tegoroczny prelegent prof. Tadeusz Wojciechowski. Po obu stronach estrady zasiadli na krzesłach akademickich członkowie akademii. W pierwszym rzędzie krzesła, przeznaczone dla publiczności, widziano ks. Biskupa krakowskiego, prezesów sądu obu instancji, prezydenta miasta, delegata c. k. Namiestnictwa, rektora Uniwersytetu oraz dyrektora policji. Salę zapełniła doborowa publiczność.

JE. Alfred hr. Potocki zagał posiedzenie następującą przemową:

„W imieniu Najdostojniejszego Protektora Akademii, Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika, mam zaszczyt powitać Was Panowie.

Rok jeden w życiu i działalności takiej instytucji, jak Akademia nasza, nie może wprawdzie stanowić zamkniętego w sobie okresu, bo na plan, którym dziś się cieszymy, składała się praca lat całych, a się dzisiejszy znowu w przyszłości dopiero dojrzeje — ale zawsze to ogniwo w organicznej pracy około dostojnych zadań nauki, zawsze to meta, z której miło jest spojrzeć na drogę przebytą i na nowy horyzont, który się z niej otwiera.

„Ta droga, przebyta przez Akademię naszą, już się odsunęła w dal znaczną, a przetrzeź jej daje miarę dokonanej pracy i osiągniętego postępu; ten horyzont nowy coraz szerszy przed Waszym okiem i przed Waszą zacną ambicją, obejmujący coraz dalsze i coraz wyższe widoki, daje miarę Waszych dążeń i celów.

„Dziś, po piętnastu latach swego bytu, Akademia nasza mówić już może o przejszłości, spoglądając w nią może tem śmiejąc i z tem sprawiedliwą dumą, że rezultaty pracy i stopień rozwoju nadaje temu ni-długiemu na pozór okresowi, treść bogatą i niemal całą pełnię epoki w unysłowych dziełach naszego kraju, którego wdzięczność dla wielkodusznego Twórcy Akademii łączy się z czcią i uznaniem dla instytucji, pracującej tak znakomicie i skutecznie nad tem, aby wspaniałomyślnie intencje Najdostojniejszego z Monarchów spełniły się w obfitej mierze.“

Na przemowę tę odpowiedział prezes Majer następującymi słowy:

„Jeżeli w kraju za krajem wytworzona o Akademii opinia nie może być dla nas obojętną, to tem większe znaczenie przywiązuwać musimy do zdania tych, którym troskliwie o jej dobro wspaniałomyślnego Założyciela powierzyła nad nią bezpośrednią opiekę. Wielce zatem cennymi są dla nas wyrazy, któremi, Ekscelencyo, dając żywe świadectwo przeszłości, budzisz otuchę niemniej pomysłnej przyszłości.

„Minęło lat 15, gdy Najdostojniejszy Protektor Akademii, Jego Ces. Wys. Arcyksiążę Karol Ludwik, zainaugurował otwarcie czynności, z których rokrocznie składamy sprawę publicznie. Dopełniamy tego w poczuciu obowiązku wobec wspaniałomyślnego Założyciela; wobec tych, którzy z ramienia Jego rozciągają nad nami opiekę; wobec kraju i wszystkich z wolenników nauk, ale też niemniej wobec potrzeby corocznego obrachunku z własnym swem sumieniem.

„Zarys wszelako jednorocznych czynności, za drobna to cząstka, żeby o całości ich toku mogła dać dostateczne pojęcie. Jest to, jak trafnie zaznaczył Ekscelencyo, obraz jednego tylko ogniwa w nieprzerwanym łańcuchu pracy; ogniwa, łączącego jej przeszłość z przyszłością. Każde zatem z tych ogniw, jako pośrednie między tem, co minęło, a tem, co nastąpi, jest właśnie porą działania, nowem stanowiskiem pracy, terazniejszością, dającą świadectwo postępowi w przeszłości, a mającą użyźnić rolę dla przyszłości.

„Gdy na słuszne pytanie; jak te pojedyncze ogniwa wiązały się z sobą? — jaką utworzyły całość w ciągu 15 letniego istnienia Akademii? — doroczne sprawozdanie nie może dać dostatecznej odpowiedzi — zamierzyła więc Akademia przedstawić w jednym obrazie swoje dotychczasowe starania i skutki, jakie z nich wynikły. Osobna publikacja, temu poświęcona, dozwoli szerszym gronom w kraju i za krajem wejrzeć w nie bliżej i ocenić bezstronnie. My tymczasem, nie uprzedzając wyroku, to jedynie śmiało twierdzić możemy, że pomni, iż terazniejszość jest porą działania, pra-

gnęliśmy korzystać z niej, ile siły i środki do tego starczyły; że było naszą zasadą niczego nie odkładać na jutro, co dziś dokonaniem być mogło. Smutna konieczność nie raz wprawdzie od tej zasady odstąpić nas zmuszała; nie było to jednak skutkiem braku naukowego zasobu, lecz braku środków do zrobienia z niego użytku. Było to również dla nas bolesne, jak dla rzeczy szkodliwe. Któż bowiem z ręką na sercu zaręczyć może za jutro? Jest ono w ręku Opatrzności, ale narzędziem Opatrzności jest praca człowieka, która do tego lepszego jutra drogę torować powinna.

„Mamy nadzieję, że jeśli jeszcze i nadal zajdzie konieczność odkładania pracy, to niewątpliwie należeć to będzie do rzadszych przypadków. Z wyrazem bowiem głębokiej wdzięczności oświadczyć mi przychodzi, że dzięki Wysokiej Reprezentacji kraju zasiłek, udzielany z funduszy krajowych, w mojej uchwale, z wszelką gotowością jednomyślnie powziętej, stosunkowo znacznie został podwyższony.

„Tak przysporzona pomoc już sama przez się dodawać musi pochopu skrzętnemu korzystaniu z czasu; wszakże nie brakuje też innych do tego pobudek, a między nimi przeważnego znaczenia względu na obecne stosunki w postronnych dzielnicach. Był czas, gdy w tychto dzielnicach istniejące poważne zakłady przodowały innym w pracach na polu nauki. Dziś, gdyby na urągawisko owej sławionej naszego wieku cywilizacji, zakłady te pod uciskiem brutalnej przemocy, pozbawione oddechu, zamilknąć musiały. Zamilkły! — lecz właśnie to ich milczenie jest dla nas wymownem, bo jeśli nie fizycznym, to tkliwszym od niego telefonem sumienia wzywa nas do zdwojenia pracy, bo do działania za siebie i za tych, którym do tego odjęto sposobność.

„Skoro troska naszego miłościwego Monarchy powołała do życia Instytucję, mającą być ogniskiem i kierownikiem duchowej pracy narodu, kto zatem wobec tego byłby głuchy na ów głos sumienia, byłby to moralny kaleka, godzien raczej litości niż pozazdroszczenia. My, Bogu dzięki, głos ten rozumiemy; dodaje on nam nie pomatu hartu i wytrwałości w usiłowaniu podnoszenia w kraju zjednoczonymi siłami poziomu nauki do owej wyżyny, do której wzniesiona poezya i sztuki słusznie obchodzą tryumfy. Zapewne, mniej to ponętne zadanie, bo praca na tem polu, zmuszona wyrzec się polotu fantazyi, ograniczona do suchego rozumowego badania, opieranego na faktach zdobywanych znowu nie chwilowem natchnieniem, lecz mozolnemi poszukiwaniami, obserwacjami i doświadczeniami — nie rokuje ani nagłego postępu, ani skutków tak do wyobraźni i serca mówiących, tak w oczy bijących, jak poezya i utwory sztuki. A przecież owoce tej pracy nadają narodowi dopiero ostatecznie znamię rzeczywistego czynnika cywilizacyjnego.

„Do tego zmierzają prace Akademii. Jeżeli wierny ich obraz, którym rychło ze społeczeństwem podzielić się pragniemy, zdoła zjednać uznanie, nie powiem osiągnięcia celu, ale zbliżania się do niego — będzie to dla nas nagrodą jedyną, ale i największą, bo schodząc z widowni, będziemy mogli unieść przekonanie, że w zawodzie naszym wiernie służyliśmy krajowi.“

Po przemowie prezesa zdał sekretarz generalny hr. Tarnowski sprawę z ruchu naukowego i administracyjnego w roku ubiegłym.

Następnie prof. Tadeusz Wojciechowski odczytał rzecz p. t.: „O powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego w r. 1733“. Oryginalnością stanowiska, jakie wobec tego faktu zajął, bystrością poglądów politycznych na stan Europy i Rzeczypospolitej, oraz formą treściwą a świetną odrazu prelegent porwał uwagę słuchaczy. Wbrew przeważającym dotąd sądom historycznym, obarczającym mnogimi zarzutami królów Sasów, a ogólnych sympatj dla Leszczyńskiego i jego popleczników, dr. Wojciechowski stanął po stronie kandydatury Augusta III, jako bardziej politycznej. Był to jeden z najznakomitszych odczytów, jakie kiedykolwiek w sali Akademii wypowiedziane zostały.

W końcu sekretarz Akademii odczytał listę kandydatów na członków Akademii, oraz sprawozdania z konkursów i nagród.

Wydział I proponuje na członków czynnych: Kazimierza Stronczyńskiego w Piotrkowie; dra. Franciszka Raczkiego, prezesa akademii umiejętności w Zagrzebiu; dra. Hampla, dyrektora Muzeum narodowego w Budapeszcie; dra. Gebauera, prof. uniwersytetu berlińskiego; i dra. Józefa Tretiaka, prof. seminarium nauczycielskiego w Krakowie.

Wydział II proponuje na członków czynnych: JE. Alfreda Arnetha, prezesa akademii wiedeńskiej; dra. Wilhelma Fraknoi, sekretarza generalnego akademii umiejętności węgierskiej; na korespondentów: Tadeusza Korzona w Warszawie; dra. Władysława Oehenkowskiego, profesora akademii w Monasterze; dra. Tadeusza Pilata, profesora Uni-

wersytetu lwowskiego; i dra. Bolesława Ulanowskiego, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wydział III proponuje na członków czynnych: dra. Feliksa Kreutzę, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego; i dra. Edwarda Strassburgera, profesora Uniwersytetu w Jenie; na korespondenta: dr. Karola Olszewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sprawozdanie o konkursach i nagrodach podamy w następnym numerze. Tu zaznaczamy tylko, że nagrodę z fundacji śp. Barczewskiego za najlepsze dzieło z zakresu historii polskiej, przyznano dr. Adolfovi Pawińskiemu, profesorowi Uniwersytetu warszawskiego, za „*Rządy sejmikowe w Polsce*“; nagrodę za najlepsze dzieło z zakresu malarstwa, p. Jackowi Malczewskiemu za „*Etap sybirski*“.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zwiedził przedwczoraj ponownie jubileuszową wystawę przemysłową, gdzie zabawił blisko trzy godziny.

Najj. Pani zwiedziła d. 25 b. m. jubileuszową wystawę sztuk pięknych i wystawę cesarzewej Marii Teresy.

Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz ze swą Małżonką, Najd. Arcyksiężną Marią Teresą, powrócił w piątek z Tryestu do Wiednia.

Najd. Arcyksiążęta Wilhelm i Eugeniusz wyjadą dn. 1 czerwca na trzydniowy pobyt do Opawy.

C. k. ambasador w Petersburgu, hr. Wolkenstein, przybył d. 25 b. m. do Wiednia i tegoż dnia złożył wizytę p. Ministrowi hr. Kalnokiemu.

W obec doniesienia *Budap. Corr.*, iż w łonie wspólnego Rządu ponownie zastanawiają się nad ewentualnością zwołania najbliższej zwyczajnej sesji delegacyjnej dopiero w późnej jesieni, zapewnia *Polit. Corr.*, iż wiadomość ta zupełnie jest bezpodstawną — zgodnie z naszymi telegraficznymi doniesieniami. Owszem obstarają prztem, aby zwołanie Delegacji nastąpiło z początkiem przyszłego miesiąca, a jakkolwiek ze względu na przebieg rozpraw parlamentarnych nie mógł być dotąd oznaczony dzień zwołania, to jednak nie ma powodu wątpić, iż Delegacye zbiorą się jeszcze przed upływem pierwszego tygodnia w miesiącu czerwcem. Zgodnie z informacjami *Polit. Corr.* dowiaduje się także *Neue Freue Presse*, iż Delegacye w każdym razie zbiorą się między 7 a 10 czerwca, a o odroczeniu sesji aż do jesieni wcale nawet mowy być nie może. Najw. pisma odręczne o zwołaniu Delegacji ogłoszone zostaną już w najbliższych dniach.

Prace Izby deputowanych są już na ukończeniu. Wprawdzie załatwienie ustawy spirytusowej wymagać będzie kilku posiedzeń, inne jednakże mniejsze przedłożenia nie spowodują prawdopodobnie obszerniejszej dyskusji. Dzienniki czeskie dowiadują się, że ustawa przeciw anarchom nie zostanie postawioną na porządku dziennym sesji bieżącej.

Dzisiaj obradują obie Izby Rady państwa. W Izbie deputowanych będzie rozdanem sprawozdanie komisji spirytusowej. Komisya budżetowa Izby panów załatwiła przedwczoraj preliminarz budżetowy na rok 1888, a komisya ekonomiczna traktat z Towarzystwem „Lloyda“.

Dzisiaj zbiera się na sesję wiosenną rada przyboczna kolei państwowych, którą zagał osobiście p. Minister handlu, margrabia Bacquehem.

Na sobotnim posiedzeniu węgierskiej izby dep. prezesa gabinetu, hr. Tisza, dał odpowiedź na interpelację w sprawie udziału Węgier w międzynarodowej wystawie paryskiej. Minister powiedział, że gdyby przemysłowcy pytali się go o radę, czy mają wysłać swe wyroby na wystawę, odpowiedziałby stanowczo: „nie“. Rząd nie życzy sobie, aby wystawa pojedynczych stron prywatnych była poczytana za wystawę Węgier. Rząd pragnie również ochronić przemysłowców przed wielkimi szkodami, albowiem w obec panującego we Francji usposobienia nikt nie może zaręczyć, czy barwy i emblematy Węgier zostaną w sposób należyty uszanowane. Położenie jest bezwątpienia poważne. Z Francją żyjemy zresztą w przyjaźni i pragniemy zachować dotychczasowy stosunek, a rząd

L. 2598 (3083 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 7 rat po 23 złr. 53 ct. 362 złr. 35 ct. i 86 złr. 80 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 41 gminy Słoboda objętej Ilka Czornij własnej.

Sprzedż ta odbędzie się dnia 10 lipca 10 sierpnia i dnia 10 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 800 złr.
Wadyum 10pre. w kwocie 80 złr.
Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 10 września 1888 godzinę 3 po południu.
Kuratorem wierzycieli jest p. Józef Topolnicki ze Słobody.
Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Kozowa, dnia 24 maja 1886.

L. 2399 (3084 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 10 rat po 26 złr. 84 ct., 186 złr. 86 ct. i 9 złr. 80 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 695 gminy Kozłów i l. 257 gminy Pokropiwa własnej.

Sprzedż ta odbędzie się dnia 10 lipca, 10 sierpnia i dnia 10 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 800 złr.
Wadyum 10pre. w kwocie 80 złr.
Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 10 września 1888, godzinę 3 po południu.
Kuratorem wierzycieli jest p. Wojciech Sokołowski z Kozłowa.
Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Kozowa, dnia 24 maja 1888.

L. 7140 (3018 3-3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie 2951 złr. 29 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 12 lipca 1888 i dnia 23 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Racheli Bierer wedle wyk. hip. 354 Dziel. III. należącej realności pod l. domu 438 3/4 (nr. 4 przy ulicy Smerekowej) we Lwowie położonej, na którym terminie pierwszym realność ta tylko wyżej ceny wywołania 15.222 złr. wa. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim nawet niżej tej ceny wywołania sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 1523 złr. wa. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, narzeczcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 15 lutego 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Gorecki kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Szwedzicki mianowany został.

We Lwowie, 21 kwietnia 1888.

L. 319 (3086 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 18 rat po 9 złr. i reszty kapitału 8 złr. 74 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności w. h. l. 39 gm. Słoboda objętej Semka Stasiuk własnej.

Sprzedż ta odbędzie się dnia 19 lipca, 23 sierpnia i dnia 22 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę wywołania na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania.
Cena wywołania 400 złr.
Wadyum 10pre. w kwocie 40 złr.
Kuratorem wierzycieli jest p. Józef Topolnicki ze Słobody.
Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Kozowa, dnia 10 kwietnia 1886.

L. 37 (3292 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że dnia 15 czerwca i 16 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 742 w Kutach

położonej, niestanowiącej tabularnego ciał, należącej do Ieka Glasberga i na 500 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Salomona Simchego się odbędzie, a to przy I. terminie za cenę szacunkową lub wyżej przy II. zaś terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 50 złr. wa.
Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły zastawniczego opisanie i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.
Kuty, dnia 19 marca 1888.

L. 3319 (3293 3-3)
Kałuski ek. sąd powiatowy ogłasza rozpisana na dzień 19 czerwca i 19 lipca 1888 o 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż mającej objętej wyk. hip. l. 191 gminy kat. Zbora dłużnika Wasyla Zacharków własnej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie tj. 9 rat po 18 złr. 88 ct. i reszty kapitału w ilości 231 złr. 90 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 złr.
Wadyum zaś 40 złr.
W pierwszym terminie nabyć można majątności tylko powyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli zostł mianowany p. Jan Gromadka.
Kałusz, 9 marca 1888.

L. 402 (3291 3-3)
W tut. sądzie odbędzie się dnia 22 czerwca 1888 o godzinie 10 rano za jakąbądź cenę relicytacja części realności liczbą 388 w Kutach Berla Suchera własnej na rzecz pretensyi Dominika Noreesowicza w kwocie 518 złr. wa. z pn.

Cena wywołania 266 złr. 94 ct. wa.
Wadyum 26 złr. 69 1/2 ct. wa.
Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu, a mianowicie dla Wolwy Herscha Bergmana i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 21 maja 1887 w hipotekę sprzedać się mającej części realności weszli lub którymby uchwały zapadłe z jakiegobądź powodu doręczone nie zostały ustanawia się Marka Donigiewicza z Kut kuratorem.

C. k. sąd powiatowy
Kuty, dnia 6 kwietnia 1888.

L. 151 (3296 3-3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 22 czerwca 1888, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 20 lipca 1888 nawet poniżej takiej, licytacja realności l. 21 według wykazu hipotecznego n. 36 ks. gr. Siółko Teodora Grozowskiego własnej, na rzecz ek. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 260 złr. 20 ct. z pn.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Wincenego Czechowicza ek. notaryusza w Wojniłowie.
Wojniłów, 4 lutego 1888.

Ч. 3699 (3204 3-3)
Заражскій судъ повѣдомляе претенсіи Офіро рѣшничо-кредытного Завѣдѣнія для Галиціи и Бѣковины къ сѣмк 272 зар. 16 кр. а. вал. съ принал., вѣдѣна са дна 17 липна 1888 и дна 23 сѣрна 1888, лат. кождымъ разомъ о 10 годинѣ рано екзекційна продажъ господарства подъ ч. конс. 138 къ Романовѣмъ-селѣк положеного, вик. нпотечн. 20 книги грѣнт. для громады Романовсело оканатого, Федорого Фѣрмана власного На періодъ речинци господарство тое выжше, ако за цѣнкъ выкличнѣ 400 зар., приналѣтѣ яко вартѣстѣ при судѣленю по жички, а на дорѣомъ такожь низше тонжъ проданѣ бѣде.
Порѣчки выноситеъ 40 зар.
Зѣражъ, дна 23 цѣктна 1888.

L. 1914. (3055 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zarządził celem wydobycia na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (galizische Bodenkredit-Anstalt) w Krakowie z tytułu pożyczki zaciągniętej w sumie zł. 25000 zaległych od tejże pożyczki rat, mianowicie: reszty z 3 raty z 1 października 1885 w kwocie 458 zł. 30 ct. z 8 pre. zwłoki od 16 maja 1887 do dnia zapłaty; 4 raty z 1 kwietnia 1886 w kwocie 1000 zł. z 8 pre. zwłoki od 1 kwietnia 1886 do dnia zapłaty; 5 raty z 1 października 1886 w kwocie 1000 zł. z 8 pre. zwłoki od 1 października do dni zapłaty; 6 raty z 1 kwietnia 1887 w kwocie 1000 zł. z 8 pre. zwłoki od 1 kwietnia 1887 do dnia zapłaty; 7

raty z 1 października 1887 w kwocie 1000 zł. z 8 pre. zwłoki od 1 października 1887 do dnia zapłaty, tudzież obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w ilości 32 zł. 91 ct. w. a. przymusowy jawny przetarg służącej wierzytelności tej za hipotekę, a do dłużnika Bronisława Aleksandra dwójga im. Szreniawa Ujejskiego należącej majątności tabularnej Czyszki l. wyk. hip. 279 objętej w powiecie sądowym Ulesko położonej, w dwóch terminach a to na dniu 16 lipca i na dniu 20 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania 160.270 zł.
Poręczne 16027 zł.

W drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedaży może być pozbyty nawet poniżej ceny wywołania.
Resztę warunków przetargu, wyciąg hipoteczny, protokół opisanie i oszacowania przynależności i inne akta wolno przejrzeć w registraturze tego c. k. sądu obwodowego.
O tem zawiadamia się też niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 4 grudnia 1887 nabyli prawo rzeczowe na dobrach Czyszki, wykazem hipotecznym l. 279 objętych lub którymby niniejsza uchwała przetargowa albo uchwały w sprawie tej później wydać się mające z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły z nadmienieniem, iż dla wierzycieli tych, równocześnie ustanowiono kuratorem adwokata dr. Bileta z podstawieniem adw. dr. Mijakowskiego w Złoczowie.
Złoczów, 31 marca 1888.

L. 6692 (3074 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi e. k. uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 54 złr. w. a. z przynal. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 544 gminy Ceniów objętej, Paraszki Besaba własnej. Sprzedaż ta odbędzie się dnia 19 lipca 1888, d. 23 sierpnia i d. 22 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 300 złr.
Wadyum 30 złr.
Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 22 września 1888 godzinę 3 po południu.
Kuratorem wierzycieli jest p. dr. Władysław Paślawski z Kozowy.
Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Kozowa, dnia 29 grudnia 1887.

L. 21206 (3145 3-3)
C. k. miej. del. sąd powiat. w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie 12 rat po 6 złr. 50 ct. i kwoty 84 złr. 49 ct. w. a. z przynależn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 38 w Nosowcach położonej, wedle wykazu hip. l. 52 i 53 Szymka i Kuby Łozińskiego własnej w tut. ek. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz ek. uprz. Zakł. kredyt. włośc. w likwidacyi dnia 25 lipca 1888, o godz 10 przed południem, przedsięwziętą zostanie, na którym takowe realności także i niżej ceny wywołania 150 złr. a względnie 350 z przynal. sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 5 pre. ceny wywołania.
Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tut. registraturze.
Tarnopol, dnia 30 listopada 1887.

L. 13031. (3288 3-3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. k. 2 na Grzegorzskich położonej, wedle ks. gr. gminy kat. Grzegorzki lwh. 2 karta B. poz. 2 i 3 haer. w 1/4 częściach Jana Pacanowskiego, w 1/4 części Maryi z Marxenów Pacanowskiej a w 1/4 części Teodora Gaydzicza własnej, odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 25 czerwca 1888 i 21 lipca 1888 o godzinie 10 rano publiczna licytacja tej realności.
Cena wywołania 15473 zł. 62 ct.
Wadyum 1000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.
Kraków, 14 kwietnia 1888.

L. 7682. (3224 3-3)
Odnosnie do edyktu z 3 marca 1887 l. 822 ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej nr. 88, 89 i 90 z roku 1887 wyznacza sąd do sprzedaży 1/3 części realności pod l. k. 438 w Krośnie położonej Markusa Guma własnej, wyk. hip. l. 200 dla gminy Krośno objętej, ponowny termin na dzień 16

lipca 1888 o godz. 10 rano na zaspokojenie wierzytelności gminy król. wolnego miasta Krosna pto 144 zł. 5 ct. w. a. z przynal.
Cena wywołania wynosi 331 zł. 46 ct. w. a.
Wadyum 33 zł. 15 ct.
Sprzedaż nastąpi za jakakolwiek cenę.
Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w aktach sądowych.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Sylwestra Jaciewicza c. k. notaryusza w Krośnie.
C. k. sąd powiatowy.
Krośno, 30 stycznia 1888.

L. 1241. (3167 3-3)
Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie z 7 rat po 10 zł. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 177 zł. 82 ct. przeprowadzi c. k. sąd pow. w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa włościańskiego objętego wykazem hipotecznym l. 92 dla gminy Meszny opakiej Michała i Franciszki Dudów własnego, z przynależnościami w dwóch terminach 18 lipca 1888 o godz. 9 z rana, dn. 22 sierpnia 1888 o godz. 10 1/2 z rana.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej tej ceny.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, protokół opisanie przynależności przejrzeć można w s. registraturze.
Tuchów, 29 marca 1888.

L. 2597 (3081 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Za ladu kredytowego włościańs. w likwidacyi w kwocie 11 rat po 9 złr. 75 ct., 87 zł. 26 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 153 gminy Słoboda objętej Michała Kocaj własnej.

Sprzedż ta odbędzie się dnia 10 lipca, 10 sierpnia i dnia 10 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.
Cena wywołania 600 złr.
Wadyum 10 pre. w kwocie 60 złr.
Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza na się dzień 10 września 1888 godzinę 3 po południu.
Kuratorem wierzycieli jest p. Józef Topolnicki ze Słobody.
Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Kozowa, dnia 24 maja 1886.

L. 430 (3223 2-3)
W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie przeciw Marciniowi Mękalowi odbędzie się w dniu 15 czerwca i 13 lipca 1888 każdorazowo o godz. 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż 1/4 części realności wh. l. 2 gminy Smykowa wielkiego objętej.
Cena wywołania wynosi 450 złr. 12 ct. wadyum 45 złr.
Bliższe warunki do przejrzienia w registraturze,
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzeciński.
C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa, 24 stycznia 1888.

L. 1924. (3220 1-3)
W dniu 19 lipca 1888 i 16 sierpnia 1888, każdym razem o 9ej godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców Petra Stefuraka własnej w Potoku czarnym pod l. 6 rep. 32 położonej, ciał tabularnego niestanowiącej, protokołem z dnia 28 września 1881 l. 9227 zastawniczo opisanie na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Sosi Knoll 100 zł.
Cena szacunkowa wynosi 335 zł. a. watuty.
Wadyum 35 zł. 50 ct.
Przy drugim terminie zostanie wspomniona realność i niżej ceny szacunkowej sprzedana.
Kuratorem niewiadomych z życia i miejscu pobytu ustanowiono Iwana Szangejniuka z Potoku Czarnego.
Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w ts. sądowej registraturze przejrzane.
Z c. k. sądu powiatowego.
Delatyn, 29 lutego 1888.

L. 8992 (3085 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 135 złr. 3 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 197 gminy Kozłów objętej Michała Patyckiego własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 19 lipca, 23 sierpnia i dnia 22 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 10proc. w kwocie 80 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 22 września 1888 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. dr. Władysław Pasławski z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 4 kwietnia 1887.

L. 8354 (3078 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 11 rat po 13 złr. 33 ct., 175 złr. 7 ct., 9 złr. 37 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 276 248 gminy Słobódka Oleksy Powroźnik i Anny Powroźnik z domu Surma własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 19 lipca 23 sierpnia i dnia 22 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 450 złr.

Wadyum 10proc. w kwocie 45 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 23 września 1888 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Nowelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 15 czerwca 1886.

L. 321 (3082 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 5 rat po 20 złr. 59 ct., 326 złr. 30 ct. i 34 złr. 25 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 15 gminy Wiktorówka objętej Józefa Husak własnej. Sprzedaż ta odbędzie się 19 lipca, 23 sierpnia i dnia 22 września 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensjom pierwszeństwo przysługującym i pretensjom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 10proc. w kwocie 60 złr.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 22 września 1888 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Jacko Ostasza z Wiktorówki.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 10 kwietnia 1886.

L. 11486 (3341 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Chany Lindenbaum w kwocie 41 złr. 50 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 15 czerwca i 13 lipca 1888 licytacyjna sprzedaż realności dłużniczej masy leżącej Jakóba Karcińskiego przez kuratora adw. dr. Gaberlego zastępowanej własnej pod l. k. 175 w mieście Pruchniku położonej l. w. h. 83 objętej.

Wadyum wynosi 10proc. ceny wywołania 589 złr.

Blizsze warunki, akt detaksacji i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora adw. dra Grabowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław, 2 grudnia 1887.

L. 8713 (3344 1—3)

Dnia 19 czerwca 1888 i dnia 20 lipca 1888 o godzinie 10 rano, odbędzie w tutejszym sądzie przymusową publiczną sprzedaż realności pod nr. 211 w Skafacie położonej wykazem hipotecznym l. 276 tejże gminy objętej, w sprawie Heschla Brandesa przeciw Gendzerowi o zapłacenie 181 złr. 33 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszósądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuraterem Filipa Basarabowicza w Skafacie.

C. k. sąd powiatowy.

Skafat, dnia 30 grudnia 1887.

L. 12894 (3352 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, iż przyznane wysokiemu skarbowi na własność 11 zagonów krótkich gruntu ornego w Podolszu, sądu powiatowego w Wadowicach objętych wykazem hipotecznym 191 tudzież ¼ części chałupy l. 112 w tejże miejscowości, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji, która się odbędzie w Podolszu na dniu 22 czerwca 1888 i którą ck. nadzór straży skarbowej w Wadowicach przeprowadzi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 75 złr. t. j. siedmiesiąt pięć złr.

Wadyum wynosi 19 złr. gotówką.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć przy ck. Nadzorze straży skarbowej w Wadowicach a w dniu licytacji na miejscu w Podolszu w komisji licytacyjnej.

C. k. powiatowa Dyrekcja Skarbu

Kraków, dnia 22 maja 1888.

L. 3121 (3333 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa i Agnieszki Kicińskich przeciw Wiktorji 1 śl. Rymarowicz 2 śl. Zimmer o 50 złr. wa. z pn. przeprowadzoną zosąnie w dniu 21 czerwca i 20 lipca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 399 w Przemyślu na Zasaniu położonej, dłużniczki Wiktorji 1 śl. Rymarowicz 2 śl. Zimmer własnej ciała tabularnego niestanowiącej, składającej się z domu mieszkalnego drewnianego.

Cena wywołania 225 złr. wartość przy oszacowaniu wypośredkowaną.

Wadyum 22 złr. 50 ct.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Kurator dla niewiadomych wierzycieli zastawicznych adwokat dr. Berson w Przemyślu.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisanja i oszacowania do przegladu w registraturze.

Przemyśl, 11 kwietnia 1888.

L. 1156 (3168 1—3)

Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensji Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie z 5 rat po 15 złr. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 266 złr. 67 ct. przeprowadził ck. sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytację gospodarstwa włościańskiego objętego wykazem hipotecznym l. 2 dla gminy Łowczowa Jędrzeja Bigi własnego, z przyn. w dwóch terminach 4 lipca 1888 o godzinie 9 z rana, dnia 8 sierpnia 1888 o godzinie w pół do 11 z rana.

Cena Tywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny protokół opisanja przynależności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, 29 marca 1888.

L. 1599 (3297 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 18 lipca, 16 sierpnia 1888, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 214 w Żmigrodzie położonej według wyk. hip. l. 363 ciała tabularne stanowiącej dłużnika Markusa Dawida Postrong własnej na zaspokojenie pretensji Towarzystwa Zaliczkowego w Jaśle w kwocie 209 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 1500 złr. zaś wadyum 150 złr. protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Żmigrod, 31 marca 1888.

L. 1597 (3298 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 18 lipca i 22 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym ck. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 24 w Żmigrodzie położonej według wyk. hip. l. 253 ciała tabularne stanowiącej dłużnika Mojżesza Szyji Steina własnej na zaspokojenie pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle

w kwocie 229 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 złr. zaś wadyum 80 złr. protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Żmigrod, dnia 31 marca 1888.

L. 2008. (3294 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mikołaja Dzyndry w kwocie 25 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 256 księgi gruntowej gminy Drohowyże objętej Fedia Maruniaka własnej, dnia 26go czerwca i 2go sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym terminie także niżej ceny sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 196 zł. 50 ct.

Wadyum 19 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Mikołajów, 19 marca 1888.

L. 18816 (3307 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu przeciw Katarzynie Sztypurowej recte Styperowej o zapłacenie sumy 65 złr. z pn. przeprowadzoną zostanie dnia 13 lipca 1888 o godzinie 10 rano w sądzie biuro nr. 27 sprzedaż realności dłużniczki w Nowosiótkach położonej, wyk. hip. l. 6 ks. gr. gminy Nowosiółki objętej.

Cenę wywołania, która jest ceną szacunkową, stanowi kwota 150 złr.

Wadyum 10proc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Rosenbacha

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 15 marca 1888.

L. 8786 (3229 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Wieliczce w kwotach 26 złr. 74 ct. w dniu 19 lipca i 20 sierpnia 1888 w sądzie o godzinie 9 rano realność pod lk. 31b w Ochojmiu górnem przez ponowną publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cdną wywołania wynosi 4559 złr.

Zakład 456 złr. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, i wreszcie warunki licytacyjne przegladnąc wolno w registraturze sądu.

O tem, zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucja licytacyjna doręczona być nte mogła, lub którzyby po dniu 14 maja 1887 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 30 marca 1888.

L. 1994 (3286 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Berla Grossberga i Mali Horn w kwocie 250 złr. odbędzie się dnia 12go lipca 1888 o 10 godz. rano w tutejszósądowej biurowej w biurze II. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Josia Liestgartena obecnie Jony Rottenberga własnej w Knihininie na górze pod lk. 87 położonej wykazem hipotecznym l. 96 gminy katarskiej Stanisławów objętej, która przy tymże terminie także niżej ceny szacunkowej 1372 złr. 97 ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 137 złr. 97 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Eliasch Fischler.

Akty egzekucyjne to jest akt zastawniczego opisanja, ocenienia i wyciąg tabularny niemniej dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Stanisławów, 24 marca 1888.

L. 2628 (3326 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności, Józefa Kubicy w kwocie 100 złr. wa. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Kropacza pod nr. 156 w Rybarzowicach położonej pod warunkami ts. rezolucją z dnia 5/10 1887 l. 7692 objętymi i w tym celu wyznacza się dwa terminy na dzień 22 czerwca i 3 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 530 złr.

Wadyum 53 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

Biała, 30 kwietnia 1888.

L. 5321 (3260 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 złr. wa. z pn. na rzecz Ignace-

go Barga odbędzie się dnia 17 lipca 1888 i 21 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Sendera Auerbacha pod l. 536 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 1260 złr. 18 ct.

Wadyum 127 złr. wa.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 26 kwietnia 1888 prawa zastawu uzyskali, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Blausteina, a p. adwokata dra Horowitza zastępują tegoż.

Tarnopol, 5 maja 1888.

L. 4368 (3345 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Halperna w kwocie 241 złr. 50 ct. wa. z pn. zostanie dnia 28 czerwca i 27 lipca 1888 o godzinie 10 przed południem ¼ części realności lk. 200 w Staremieście wedle Dom. Tom. III. pag. 146 n. II. haer Tobiasza Proroka własnej, w drodze licytacji przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania, przy drugim i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 286 złr. 69 ct., wadyum 30 złr. wa.

Dalsze warunki licytacji jakoteż akt ocenienia można przejrzeć w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 27 stycznia 1887 prawo hipoteki do powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacji rozpisująca lub późniejsze wcześniej lub wcale doręczone nie zostały i przez kuratora Maryana Władczyńskiego w Staremieście i edyktem.

C. k. sąd powiatowy

Staremieście, 29 stycznia 1887.

L. 5707 (3337 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji przeciw Iwanowi Kutko o zapłacenie kwoty 143 złr. 88 ct. wa. z pn. przeprowadzoną zostanie na dniu 28 czerwca 1888, o godzinie 10 rano w sądzie biuro nr. 8, przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Dusowcach pod lk. 10 położonej, wyk. hip. l. 250 ks. gr. gminy Dusowce objętej.

Cena wywołania wynosi kwotę 400 złr. wadyum 5proc. tej sumy.

Na terminie tym realność powyższa zostanie sprzedaną za jakąkolwiek cenę

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 9 kwietnia 1888.

L. 6255. (2979 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należności galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 190 zł. 82 ct. w. a. z przyn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacji w tut. sądzie dnia 16 lipca 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się mającej realność pod l. k. 27 w Borowy położona spadkobierców Maryanny Kumurkowej własna.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 2 grudnia 1887.

Konkursa.

L. 122. (3312 2—3)

Naczelnictwo sądu powiatowego w Stryju rozpisuje konkurs na posadę dytaryusza do ksiąg gruntowych za dziennem wynagrodzeniem 1 złr.

Kompetenci mający odpowiednią kwalifikację, dokładną znajomość języka łacińskiego jest konieczną wymaganą, zechcą wnieść podania należyte udokumentowane w przeciągu dni 14.

Stryj, dnia 23 maja 1888.

Księgi gruntowe.

L. 1379 (3340)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Sielnia 4 czerwca 1888 rozpoczyna.

Blizsze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dubiecko, dnia 4 maja 1888.

Upadłości.

L. 13550 (3284 3-3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek masy spadkowej księdza Stanisława Nowickiego w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Radcę sądu krajowego Franciszka Matyasa a tymczasowym zarządcą masy, pana adw. dra. Józefa Kopffa z substytucją pana adw. dra. Serafina Chmurskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1go czerwca 1888 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko mase konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 27 czerwca 1888 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 18 lipca 1888, o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie mieszkającego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 18 maja 1888.

L. 3321. (3320 2-3)
Niniejszem zawiadamiam wszystkich wierzycieli konkursowych masy rozbirowej Franciszka Ehrlicha kupca we Lwowie, iż do przeprowadzenia likwidacji pretensji do powyższej masy rozbirowej zgłoszonych, termin na dzień 11go czerwca 1888 o godzinie 10tej przed południem wyznaczam albowiem na poprzednim terminie nikt nie stanął.

Lwów, dnia 22 maja 1888.

L. 4097. (3331)
C. k. sąd obwodowy jako konkursowy w Przemyślu ogłasza, że w miejsce c. k. Adjunta sądowego Hugona Królikowskiego, c. k. Adjunta sądowego dr. Marcelli Misińskiego komisarzem konkursów firmy handlowej L. Süsswein i Syn, tudzież jej jawnych spółników Natana Süssweina i Anny Süsswein, zamianowany został.

Przemyśl, 18 kwietnia 1888.

Kuratele.

L. 1177 (3295 3-3)
Josyf Szkitka z Rybnika uznany za marnotrawcę, kuratorem jego mianowany Iwan Juzyneć z Rybnika.

C. k. sąd powiatowy.
Podbuż, 27 kwietnia 1888.

L. 3476. (3308 2-3)
Podaje się do publicznej wiadomości, że nad małoletnim Wasylem Olejnikiem synem zmarłego Ilka Olejnika z Dźwinogrodu opieka na czas nieograniczony przedłużoną została.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka, dnia 21 kwietnia 1888.

Wyroki prasowe.

L. 8455. (3324)
C. k. sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy orzeka w myśl §§. 488 i 493 pk. 1) Artykuł zamieszczony w nr. 4tym czasopiśmie „Głos polski“ w Krakowie dnia 15 maja 1888 pod napisem „List otwarty

do J. E. p. Ministra sprawiedliwości dr. Prażaka“ w ustępach poczynających się od słów a kończących się słowami a to: a) „Tuszono błogą nadzieję“ do „dla bezpłatnych praktykantów i anskultantów“ b) od „W ostatnich latach obsadzenie“ do „dotyka wysokiej godności sędzię“ c) od „Piękniejszy przedpokój“ do „bywają pisane na świątkach“ d) od „a portret“ do „z czasów obecnych“ tudzież artykuł zamieszczony w drugim nakładzie tego numeru „Głosu polskiego“ pod nadpisem: „Odezwa do J. F. p. Ministra sprawiedliwości dr. Prażaka“ w ustępie poczynającym się słowami „Zaprowadzenie praktykantur“ a kończącym się słowami „wysokiej godności sędzię“ mieści w sobie przedmiotową istotę występu z §. 300 uk. 2) Zarządzone przez c. k. Prokuratorę Państwa w Krakowie konfiskata obu nakładów tego numeru zostaje zatwierdzoną a dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów tego artykułu zostaje zakazane.

Kraków, dnia 22 maja 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3100 (3285 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie oznajmia spadkobiercom sp. Antoniego hr. Bielskiego, jako to Franciszce z hr. Bielskich Stępkowskiej, Juliannie z hr. Bielskich hr. Dzieduszyckiej, Maryannie z hr. Bielskich hr. Trębińskiej, jako z miejsca pobytu i życia niewiadomym, jako też ich spadkobiercom z miejsca pobytu i życia niewiadomym, że z powodu wniesionego przeciw nim w tutejszym sądzie pod dniem 2 maja 1888 do l. 3100 pozwu JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego i Alfonsyny hr. Dzieduszyckiej o własność intabulację powodów za właścicielami dóbr Hucisko do klucza Pieniackiego należących, do tego czasu na imię s. p. Antoniego hr. Bielskiego jak dom. 4 pag 310 n. 1 hr. intabulowany, jako też o przyznanie takowemu wynagrodzenia, za zniesienie powinności poddańczej z tychże dóbr, celem zastępowania pozwanych a względnie ich spadkobierców przeprowadzić się mającym sporze, na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem złoczowski adwokat p. dr. Heyne z daniem mu na zastępę p. adwokata dr. Wesołowskiego ustanowionym został, wzywając przeto pozwanych, a względnie ich spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronne podały, lub innego zastępcę ustanowili, gdyż w przeciwnym razie wyniknąć mogące złe skutki samym sobie przypisząby musieli.

Złoczów, dnia 5 maja 1888.

L. 4759 (3171 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyjach w sprawie wekslowej Zakładu kredytowego komercyjnego w Kołomyjach przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahama Grilla pto 40 zł., ustanowił kuratorem dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Grilla, adwokata dr. Milgroma z substytucją adwokata Ilnickiego i doręczył mu nakaz zapłaty z 5 maja 1888 l. 4759.

Kołomyja, dnia 5 maja 1888.

L. 267. (3361 1-3)
C. k. sąd powiatowy w Brodach za wiadomości, z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wasyla Hromiaka, iż Mykieta Hromiak wniósł pod dniem 8 stycznia 1888 l. 267 przeciw Wasylowi Hromiakowi, Maryi Palenczuk recte Pasiecznik urodz. Hromiak, Kseńce Sochor ur. Hromiak i Jewdosze Budnyk pozew o uznanie prawa własności i oddanie w posiadanie części ciał hipotecznych wyk. hip. 105 i 111 księgi gruntowej gminy katastralnej Boratyn objętych, na nich wpisanych na który to pozew termin do rozprawy wedle postępowania ustnego na dzień 18 kwietnia 1888 o 10 godz. rano w B. nr. 2 wyznaczony został i że dla niego kurator w osobie adwokata dr. Ornsteina w Brodach ustanowiony został, któremu pozew ten doręczono.

Wzywa się zatem Wasyla Hromiaka, aby do obrony praw swych potrzebną informację ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej następstwa zaniebdania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 10 stycznia 1888.

L. 6857. (3354 1-3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w pisemnym skargą de praes. 3 maja 1888 l. 6857 rozpoczętym sporze Eustachego ks. Sanguszki i przystępujących do sporu Romana ks. Sanguszki i Teresy z księżat Sanguszków ks. Sapieżyny przeciw niobjętej masie spadkowej Ignacego Ujejskiego i spół. o własność dóbr Biała, Część z pu zamianował kuratorem niobjętej masy spadkowej Ignacego Ujejskiego tudzież kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Ignacego hr. Dembickiego, Maryanny z hrabiów Dembickich Jabłońskiej, Karoliny z hrabiów Dembickich Ja-

łońskiej, Zygmunta Kempńskiego, Mieczysława Kempńskiego, Antoniego Morbitzera, Joanny Morbitzer, Ignacego Gumińskiego, Teofila Załęskiego i Rozalii z Gumińskich Załęskiej jak również niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców powyższych pozwanych, adwokata dr. Bronisława Gałęckiego, a substytutem tegoż adwokata dr. Tokarza i doręczył kuratorowi skargę a względnie napisy teje zakreślając do wniesienia obrony termin dni 90 dozwalając zanotowania wniesionej skargi na karcie ciężarów majątności tabularnej „Biała Część“

Tarnów, dnia 9 maja 1888.

L. 21328 (3269 1-3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionej dnia 18 maja 1888 do l. 21328 prośby Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. księstwem Krakowskim wydany uchwałą z dn. dzisiejszego został na jego rzecz przeciw Józefowi Czernickiemu i Wiktorowi Żabce nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. wa. zpn. Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wiktorowi Żabce do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Dziubińskiego z zastępstwem adwokata dr. Lehmana ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszem edyktem p. Wiktora Żabkę aby w należyłym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

we Lwowie, dnia 19 maja 1888.

L. 21329 (3270 1-3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionej dnia 18 maja 1888 do l. 21329 prośby Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkim księstwem Krakowskim uchwałą z dnia dzisiejszego wydano na jego rzecz przeciw Józefowi Czernickiemu i Wiktorowi Żabce nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. wa. zpn.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wiktorowi Żabce do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Dziubińskiego z zastępstwem adwokata dr. Lehmana ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem p. Wiktora Żabkę aby w należyłym czasie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

we Lwowie, dnia 19 maja 1888.

L. 2772 (3180 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ustanawia w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego banku hipotecznego przeciw Ryfee Nasberg pto. 11 złr. 6 ct. i 225 złr. 73 ct. odnośnie do edyktu z dnia 8 marca 1888 l. 849 dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych w miejsce zmarłego Jana Zborowskiego kuratorem Józefa Kaczkę z Mikulińcem.

Mikulińce, 12 maja 1888.

L. 16540 (3184 2-3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy kuponów półrocznych od 5 pre. okresowego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z daty Lwów 1 stycznia 1886. r. Ser. III. nr. 10700 w Grudniu r. 1886 wylosowanego z których to kuponów pierwszy 30 czerwca r. 1888 zaś ostatni 31 grudnia 1897 r. jest płatnym ażeby powyższe kupony w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości każdego pojedynczego kuponu lieząc temuż sądowi krajowemu przedłożyli gdyż inaczej za umorzone uznane zostaną.

We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1888.

L. 21327. (3278 3-3)
C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Wiktorowi Żabce że przeciw niemu został dnia 18 maja 1888 do l. 21327 na rzecz Banku krajowego dla Galicyi i Bukowiny wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. zpn. Gdy miejsce pobytu Wiktora Żabki nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Paździerzę a tegoż zastępcę adwokata dr. Dulębę i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Wiktora Żabkę aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 22 maja 1888.

L. 1071 (3238 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Niemca, iż w sporze drobiazgowym Małgorzaty Klimkowej przeciwko niemu o 37 złr. 50 ct. w. a. ustanowiono dlań kuratorem ad actum Stanisława Gołębia z Grabna i termin do rozprawy na dzień 22 czerwca 1888 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wojnicz, dnia 17 maja 1888.

Z. 3755 (3289 2-3)
Vom k. k. städt. del. Bezirksgerichte in Kolomea wird dem, dem Wohnorte nach unbekanntem, Aron Kahane bekannt gemacht, dass unterm 15 Dezember 1887 Zl. 18684 Leib Laden gegen ihn wegen Zahlung von 58 fl. 77 Kr. eine Klage ausgetragen hat, worüber der Termin auf den 5 Juni 1888 bestimmt und ihm der Advokat Dr. Milgrom zum Kurator bestellt wurde. Aron Kahane wird daher aufgefordert, dem Kurator die Vertheidigungsmittel beizuschaffen, als sonst die üblen Folgen er selbst tragen werde,

Kolomea, 4 April 1888.

L. 19257 (3185 1-3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieobecnego l. z miejsca pobytu nieznanego Henryka hr. Łęczyńskiego, że na prośbę masy konkursowej towarzystwa galic. kasy zaliczkowej de pres. 6. lutego 1888 l. 5136 pto. 1000 złr. aw. zpn. we Lwowie wydana została ts. uchwała z dnia 11 lutego 1888 l. 5136 dozwalająca na zapokojenie powyższej sumy, egzekucyjnego zajęcia i oszacowania ruchomości dłużnika 2. egzekucyjnej intabulacji w stanie biernym dóbr Kutkorz, Bołuczyn i Bezbrody wyk. hipot. l. 105, 106, i 107 ks. gruntowych c. k. sądu obwodowego w Złoczowie objętych i w stanie biernym renty rocznej 3600 na dobrach Lisko wyk. hip. 11 tej samej księgi gruntowej objętych jako na karcie głównej hipotekowanej wreszeie 3. egzekucyjnej sekwestracji dochodów dóbr Kutkorz, Bołuczyn i Bezbrody dłużnika Henryka hr. Łęczyńskiego własnych.

Gdy miejsce pobytu Henryka hr. Łęczyńskiego jest nieznanne przeto powyższa uchwała doręcza się równocześnie ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Dzidowskemu z zastępstwem adw. dr. Skowrońskiego.

Wzywamy niniejszym edyktem Henryka hr. Łęczyńskiego, aby w należyłym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub też przez innego zastępcę się zgłosił i w celu przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 12 maja 1888

K. 11288 (3212 1-3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie wdram postępowanie amortyzacyjne dwóch weksli, mianowicie: 1) z daty Kraków dnia 20 czerwca 1887 płatnego za 3 miesiące od daty, opiewającego na własne zlecenie na 1025 złr. aw. z adresem Jana Janigi i Franciszka Lenerta w Krakowie przez tychże akceptowanego; 2) z daty Kraków dnia 26 grudnia 1887, płatnego za trzy miesiące od daty, opiewającego na własne zlecenie na 2050 złr. aw. z adresem Jana Janigi i Franciszka Lenerta w Krakowie przez tychże akceptowanego, obydwóch weksli nieopatrzonych podpisem wystawcy t. j. właściciela i posiadacza Abrahama Jakóba Glücklicha, i w tym celu wzywa w myśl §. 73 Ord. wekslowej posiadacza powyższych weksli, aby takowe sądowi tutejszemu w terminie 45 dniowym, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył, w przeciwnym bowiem razie za umorzone uznane będą.

Kraków, 4 maja 1888.

L. 2788 (3247 1-3)
Przemyski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Józefa Schwannenfelda, że przeciw niemu wydał nakaz płatniczy pto. 150 złr. zpn. w skutek prośby N. Kurzmanna dnia 21 września 1887 l. 12918, oraz ustanowił kuratorem dra. Rosenbacha a zastępcą tegoż dr. Tarnawskiego, adwokatów przemyskich.

Rzeczą tedy pozwanego będzie porozumieć się z kuratorem względem obrony, lub innego pełnomocnika wybrać i o tem sądowi donieść, gdyż inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 21 marca 1888.

L. 12106 (3213)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Friedrich Mandl interes spedycyjny którą właściciel teje Friedrich Mandl podpisywać będzie imieniem i nazwiskiem „Friedrich Mandl“.

Kraków, dnia 4 maja 1888.

L. 3308 (3173)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych by przy firmie „Stowarzyszenie zaliczkowe urzędników w Stanisławowie” w rubryce szóstej wpisał, że na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu tegoż Stowarzyszenia dnia 30 maja 1886 odbytem uchwalono zmianę §. 40 statutu który odtąd opiewać ma: „wszelkie ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia nastąpią plakatami w mieście Stanisławowie.”
Stanisławów, 18 kwietnia 1888.

L. 3583 (3178 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Wilhelminę Lasotową że dnia 26 września 1885 zmarł w Dolinie bezpotomnie jej mąż Michał Lasota przez głowę którego konkuruje też do spadku po Karolinie Lasotowej dnia 20 listopada 1884 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłej i dla tego wzywa się ją aby w przeciągu jednego roku albo sama, albo przez wskazać się mającego pełnomocnika w sądzie tutejszym celem wniesienia deklaracji spadkowej, tem pewniej się zgłosiła ileż w przeciwnym razie deklaracja spadku w jej imieniu od ustanowionego kuratora Bronisława Gumińskiego odebrana i pertraktacja spadku bez niej przeprowadzona zostanie.
Dolina, 16 kwietnia 1888.

L. 12742. (3242 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Sarę Grabscheid spadkobierczynią Herscha Grabscheid i Sarę Grabscheid, wierzycielkę hipoteczną 1/3 części realności pod l. 202 m. we Lwowie że w sprawie egzekucyjnej Racheli Czyżes przeciw Herschowi Grabscheid o 1.750 zł. m. k. wyznaczył do dodatkowej likwidacji i wykazania prawa pierwszeństwa wierzytelności z ceny kupna 1/3 części realności pod l. 202 m. we Lwowie zaspokoić się mających termin na 11 czerwca 1888 godz. 10 przed południem i że dla pierwszej adw. dr. Bodeka z substytucją adw. dr. Rarosa a drugiej adw. dr. Bunda z substytucją adw. dr. Stauda, kuratorem w tej sprawie ustanowił i wzywa obydwie, by w celu strzeżenia swych praw potrzebne kroki poczyniły gdyż inaczej skutki zaniebania same sobie przypiszą.
We Lwowie, 5 maja 1888.

L. 1377 (3175 1—3)
C. k. sąd powiatowy miejskodelegowany w Tarnopolu ogłasza, że ustanowił celem doręczenia uchwały t. s. z dnia 7 Czerwca 1887 l. 11462 dla Wasyla Niedoszytki syna Tymka z Chodaczkowa małego przeznaczoną dla niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Niedoszytki z Chodaczkowa małego, kuratorem p. adw. dr. Weisteina z zastępstwem p. adw. dra. Blausteina.
Wzywa się Wasyla Niedoszytkę, aby mianowanym kuratorem informacji udzielił albo innego zastępcę prawnego ustanowił, gdyż w przeciwnym razie zle skutki sobie przypisać będzie musiał.
Tarnopol, 31 stycznia 1888.

L. 4378 (3139 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze jako handlowy zawiadamia Abrahama Goldreicha z miejsca pobytu niewiadomego, że Hersch Friedmann wniósł przeciw niemu w dniu 14 kwietnia 1888 l. 4378 pozew o zapłatę sumy wekslowej 4.000 złr. w. a. z pn. w skutek którego nakaz płatniczy pod dniem 17 kwietnia 1888 l. 4378 przeciw niemu wydano oraz, że dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Błońskiego ze zastępstwem adwokata dr. Pawlińskiego w Samborze ustanowiono, któremu pozwany środków obrony udzielił, albo też innego pełnomocnika zamianować i o tem zawiadomić winien.
Sambor, dnia 17 kwietnia 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 731 (3353 1—3)
Konkurs
Wydział Rady powiatowej w Przemyslu, ogłasza niniejszem konkurs na posadę buchaltera, któremu ma być poruczona lustracja kas pożyczkowych gminnych. Do tej posady jest przywiązane wynagrodzenie roczne w sumie 1200 złr. aw. łącznie z ryczałtem na objazdy.
Podania, wraz z dokumentami wykazującymi wiek i kwalifikację kandydata, tudzież świadectwami z dotychczasowej jego służby, mają być wnoszone do tegoż Wydziału, w terminie do dnia 15 czerwca br. Przemysł, d. 26 maja 1888 r.

Majątek z większych i kamienica
we Lwowie są korzystnie do nabycia. — Bliższe szczegóły w Banku rolniczym Tarnopolskim. 3252



Folwark w Żydaticzach
w powiecie lwowskim przy gościńcu krajowym lwowsko-stojanowskim położony, własność Kapituły lwowskiej o. ł., jest od 1 kwietnia 1889 na lat 6 do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udzieli Kancelarya kapitulna przy ulicy Teatralnej L. 5, I. piętro. Pośrednictwo wszelkie wykluczone.

HANDEL
Płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie,

poleca najtaniej własnego wyrobu
koszule salonowe
po 1.60, 2, 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z dwoma i trzema guzikami w przodku 2.50.
Koszule z wami przedami, biały i kolorowy 2.75.
Koszule z rękawami 75, 2, ozdobione na wzór ubrań 2.40, 2.6 i 3.
Krawaty
po 1.20, 1.30, 1.65 i 1.80.
Kołnierze tuzin po 2.40 i 2.90.
Mankiety tuzin po 2.40 i 4.80.
Chustki płócienna, tuzin po 2.40.
Krawaty
w największym wyborze,
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. 3134

Pierwszy koncesyonowany
Zakład krowiankowy
L. J. Kubickiego
weterynarza miejskiego i docenta weterynaryi polecony przez Krak. Towarzystwo lekarskie a pod dozorem władz sanitarnych, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę** zbieraną dwa razy w tygodniu.
Cena fioli na 8—10 pustulek 1 złr.
Lwów, ulica Batorego 7.
Skład we Lwowie: w aptekach pp. Mikolajacha, Pipeasa, Kochanowskiego i Wawiorskiego. W Krakowie: w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmana. 281

Szematyzm
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wtiekim Es. Krakowskiem
na rok
1888
nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct. w ekspedycji
„GAZETY LWOWSKIEJ”
Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 cent. na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za uszczerbieniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzma.

L. 785 (3374 1—3)
Konkurs.
Przy powszechnym Zakładzie chorych w Stanisławowie opróżnioną została posada prymaryusza z płacą roczną 600 złr. w. a.
W skutek rozporządzenia wysokiego Wydziału krajowego z 15 maja 1888 l. 20.189 ogłaszamy konkurs na tę posadę z tem oznajmieniem, że ubiegający się o tę

posadę kandydaci mają się wykazać iż są Doktorami wszech nauk lekarskich i odbyli praktykę szpitalną, operatorowie zaś będą mieli pierwszeństwo.
Podania należyce udokumentowane wniesione być mają do Magistratu króla miasta Stanisławowa po koniec czerwca 1888.
Od Magistratu jako Zarządu powszechn. Zakładu chorych.
w Stanisławowie 25 maja 1888.

Najlepsze i najtańsze oleje maszynowe
„Ragosine”
poleca
Ludwik Winiarz
we Lwowie, Teatralna 16.
Prawdziwe oleje maszynowe „Ragosine” sprzedawane dotychczas tylko w beczkach oryginalnych — dla umożliwienia sprowadzania mniejszym odbiorcom, sprzedaje powyższa firma w naczyniach blaszanych plombowanych (w koszach) zawartości 25 kilogramów, po cenach hurtowych. Na prowincję za pobraniem.
Olej „Ragosine” jest bezwarunkowo najlepszym i najtańszym materiałem smarowym dla maszyn rolniczych i parowych.
Ostrzeżenie. Blaszanki zaopatrzone są marką fabryczną i plombą — Zamówienia należy do mnie adresować. — Do sprzedaży cząstkowej niżej 25 kilogramów upoważniona jest tylko firma p. Piotra Mięczyńskiego we Lwowie dlatego też olej sprzedawany w innych handlach pod nazwiskiem „Ragosine” za szkodliwy i lichy falsyfikat uważać należy. 2780

Parkiety i posadzki deszczukowe
oraz wszelkie wyroby stolarskie, jakoto: okna, drzwi i t. p. poleca
Braci Wczelaków
we Lwowie.

Fabryka płócien i stołowej bielizny
Ed. Oberleithnera Synów
w Schönberg,
poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych.
Główny skład we Lwowie
plac Maryacki L. 8 dom ks. Ponińskiego. 2531
Fabryka założona w roku 1817 z największą przedalnią w Austrii.

L. 15218 (3322)
C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.
Na czas od lipca roku 1888 do ostatniego czerwca 1889 rozpisuje się w drodze ofert:

Dostawa nafty i oleju rzepakowego
w następujących ilościach:
około 65.000 klg. nafty, 16.000 klg. oleju rzepakowego świetlnego, a 40.000 klg. smarnego, dla szlaków austriackich, zaś
około 25.000 klg. nafty, 6.000 klg. oleju rzepakowego świetlnego, a 28.000 klg. smarnego dla szlaków rumuńskich.
Oferty należyce ostemplowane, opieczetowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na oleje” należy wnieść **oddzielnie dla wymienionych szlaków**, a mianowicie dla austriackich u Zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) lub Dyrekcyi ruchu we Lwowie; zaś dla rumuńskich u Komitetu zarządzającego w Bukareszcie (Strada Gloriei 7) albo Dyrekcyi ruchu w Jassach najdalej do **11 czerwca** r. b. godziny 11 przed południem, a równocześnie uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5 proc. wartości ofiarowanej dostawy.
Warunki dostawcze, których wiadomość należy wyraźnie stwierdzić w ofercie, mogą być przejrzane w biurach Zarządu materyałami w Wiedniu, Lwowie, Bukareszcie i Jassach, lub też, za uszczerbieniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.
Wiedeń, w maju 1888.
Rada zawiadowcza.